Nr. 41. Środa 19 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądu powiatowego, Józefa Homorkę w Drohobyczu i Sofroniusza Folusiewicza w Komarnie adjunktami sądowymi, pierwszego we Lwowie a drugiego w Kołomyi.

Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądu powiatowego w Stryju dr. Adolfowi Sachankowi na jego prośbę systemizowaną z powodu zakładania ksiąg gruntowych posadę adjunkta sądu powiatowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktowi sądowemu Tarnowskiego sądu obwodowego, Janowi Jendlowi, na jego prożbę, przenieść się do sądu krajowego w Krakowie, i mianował adjunktów sądu powiatowego Feliksa Osadzińskiego w Kętach i Teofila Warchałowskiego w Pilznie adjunktami sądowymi przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł następujących adjunktów sądu powiatowego na ich własną prożbę: Teofila Stachowicza z Kalwaryi do Wieliczki, Kajetana Hajdukiewicza z Jasła do Bochni, Ludwika Klemensiewicza z Sokołowa do Gorlic i Stanisława Łachocińskiego z Niska do Pilzna.

Minister sprawiedliwości przeniósł obu adjunktów Mieleckiego sądu powiatowego Emila Spindlera i Antoniego Jezierskiego, pierwszego do Sokołowa a drugiego do Niska.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego: Emila Hubickiego do Mielca, Stanisła Szurę do Jasła, Stanisława Librowskiego do Kalwaryi, Franciszka Cieszyńskiego do Kęt, Ludwika Drzygiewicza do Skawiny i Kazimierza Kropaczka do Mielca.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądowymi w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: dr. Józefa Lewkowicza do Przemyśla, Adolfa Scharfenstein-Zennega do Kulikowa, przydzielając go do służby przy sądzie powiatowym w Sokalu, Teofila Niedźwiedzia do Kossowa, Włodzimierza Huzara do Stryja, Artura Aulicha do Glinian, przydzielając go do służby przy sądzie obwodowym w Złoczowie, Karola Ludwika Kaweckiego do Drohobycza, Juliana Dobrzańskiego do Rymanowa i Franciszka Lewińskiego do Komarna.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 15 lutego 1879 N. 1257/pr. względem wyłączenia gminy Stupnicy z okręgu c. k. sądu powiatowego w Podbużu tudzież z okręgu c. k. Starostwa w Drohobyczu i wcielenia jej do okręgu c. k. miej. deleg. sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Samborze.

Na mocy rozporządzeń wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 lutego 1879 licz. 17630 i wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 lutego 1879 licz. 440/M. J. zostaje gmina Stupnica z dniem 1 kwietnia 1879 wyłączoną z okręgu c. k. sądu powiatowego w Podbużu, tudzież z okręgu c. k. Starostwa w Drohobyczu i wcieloną do okręgu c. k. miej. deleg. sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Samborze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Alfred hr. Potocki
C. k. Namiestnik.

Z powodu znacznego rozszerzenia się księgosuszu w zachodniej części kraju, zarządziło wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 17 b. m. l. 6823, by z bydłem rogatem z Galicyi postępowano na targu wiedeńskim tak, jak z bydłem pochodzącem z zakładów kontumacyjnych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 lutego 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lutego.

W ostatnich latach bankiety parlamentarne w Berlinie służyły ks. Bismarckowi za sposobność do krótkich ale pełnych znaczenia przemówień, z których można było powziąć wiadomość przynajmniej o najbliższych zamiarach i celach rządu. W tym roku bankiet parlamentarny skończył się bezbarwnie, bo kanclerz rzucił tylko kilka uwag więcej dowcipnych niż znaczących, jak gdyby zależało mu na tem, aby świat polityczny do końca pozostawał w tej niepewności, którą wytworzyło jego długie, uporczywe i tajemnicze milczenie w Friedrichsruh. Zamiarów reakcyjnych jednak wyparł się ks. Bismarck wyraźnie, tłómacząc uczestnikom bankietu, że reformy cłowe stanowić będą niejako drzewko, pełne pięknych i smacznych podatków dla biedniejszych klas ludności.

Zaprzeczenie to wystarczyć może tym, którzy od początku nie wierzyli w reakcyjne zamiary ks. Bismarcka i czekali tylko na jakiekolwiek jego oświadczenia, aby się niem zasłonić mogli. Kto nie dowierzał kanclerzowi dotąd, ten po ostatnim bankiecie parlamentarnym i przemówieniu kanclerza powie zapewne, że ks. Bismarck nie wyparł się szczerze reakcyjnych zamiarów, tylko porównał je z drzewkiem, aby uspokoić tych, którym mało potrzeba do uspokojenia. Zresztą reakcya na polu ekonomicznem, zwłaszcza w sprawie cłowej jest pojęciem względnem, bo co jedni nazywają krokiem wstecznym, to innym znowu wydaje się postępem. Ks. Bismarck nie mierzy postępu ogólnemi wymaganiami lecz własnemi pojęciami, więc co ogół uważa za reakcyę, to w jego oczach musi być tylko zbawienną i postępową reformą. Ks. Bismarck uważa może za przywilej talentu swojego, aby świat stosował się do jego pojęć a przedewszystkiem nie przykładał do jego planów pospolitej miary.

Znaczącem jest milczenie ks. Bismarcka w sprawie *Kulturkampfu*. Kanclerz powiedział tylko, że rokowania są w toku, ale tego mówić nawet nie potrzebował, bo to już zbyt stara historya. Natomiast słusznie oczekiwać mogli uczestnicy bankietu, że kanclerz wskaże im bliższe szczegóły o podstawie tych rokowań. Tu już prędzej możnaby było ocenić, czy rzeczywiście ks. Bismarck jest najniewinniej posądzony o reakcyjne dążności. Ale ani *Kulturkampf* ani ugoda z Watykanem nie dawała się porównać z drzewkiem dla dzieci, więc ks. Bismarck zamilkł.

Bankiet parlamentarny nie zapo-

---

3)

POCZMISTRZÓWNA

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego.

II.

(Ciąg dalszy.)

Pod werandą chaty, w miejscu oświetlonem, jeżeli nie ogrzanem porannemi promieniami jesiennego słońca, siedział na wiadrze wywróconem dnem do góry podtatusiały mężczyzna. Zajmował się naprawianiem uprzęży, ale długi, suchy kaszel przerywał często jego robotę. Kilka chudych psów, z rasy utrzymywanej przez Bena, wylęgało się przy nim. Psy te wyszły z psiarni Hudsońskiej kompanii, znanej światu całemu z dostawy futer. Ben służył jej; ztąd przyszedł do psów cennych. Może kolegował z poczmistrzem? myslał nasz przybysz, podchodząc do chaty z okiem na kondle, które jednak nie atakowały go, posiadając widocznie apatyę psów karczemnych.

Z domu wyszła kobieta z wiaderkami, i przebiegła gościniec. Była wzrostu słusznego, a jej chód dziwnie był elastyczny. Nasz turysta nie widział twarzy. Poczmistrzówna biegła do źródła na zachodnim stoku góry.

Stanął pod gankiem. Jeden bryś zawarczał; gospodarz uspokoił go, rzucając nań co miał pod ręką. Gość przywitał pana domu i zaczął rozmowę, zwyczajem zachodnim, od pogody.

— Piękny poranek.

Rymarz podniósł ku niemu przygasłe, nabrzękłe oczy, i twarz brutalną, nie brodatą, lecz też nieogoloną, a brudną. Rysy cierpień i nałogów poorały ją, jednak ten zaniedbany pionier musiał mieć niegdyś inteligentne i dorodne oblicze, nim je oszpeciły opilstwo, apatya i praca nieczystej myśli. Oko było piękne, nim zbladło i przybrało wejrzenie psa zdziczałego, co upatruje wroga w każdym człowieku. Gospodarz nie był zupełnie trzeźwym — musiał zalewać się chronicznie. Teraz znajdował się w stanie pijaczyny, co powolnością ruchów i wymuszoną powagą próbuje ustać swe oszołomienie, stając się przeto jeszcze śmieszniejszym.

— Może i piękny, tam, na dole — mruknął szczerbatemi ustami — ale niechże go pioruny biją za mróz przeszłej nocy. Tu nigdy nie pięknie.... jeżeli nie wieje, to leje, a gdy sucho i cicho, miewamy mróz.

— Przykre mieszkanie, ciężki obowiązek!

— Byłoby dobrze z tem wszystkiem, gdyby nie źli sąsiedzi.

— Sąsiedzi? — zawołał gość, oglądając się w osłupieniu. — Myślałem, że nie macie sąsiadów? Do najbliższej stacyi cztery godziny chodu.

— Co to znaczy u nas — odparł gospodarz i zakaszlał się ciężko.

Skoro dech odzyskał, kiwnął ręką, przecinając dalszą rozmowę o tym temacie. Potem oglądnął przybysza z pocieszną powagą, jakby chciał ocenić spojrzeniem wartość jego garderoby, i dodał:

— A, to wy z tych, co polują w Kanionie z starym Benem? Miejskie waryaty.... waryaty!

— I z niewielkiem szczęściem — odrzekł turysta obojętnie, ostrzelawszy się już z tak pochlebnem ocenieniem swej ekscentryczności przez prozaicznych synów gór. — A zresztą nudno tam czasem, więc zaglądnąłem do sąsiadów.

— Najlepsze miejsce do rozrywki, jeżeli macie za co. Trzymamy wszystko dla panów podróżnych..... i *whisky* w najlepszym gatunku. Kupiec, co ją z Bismarcku przysyła, liweruje do fortecy, dla oficerów, akurat z tej samej beczki.

— Dobra wiadomość.... spróbuję jej później — rzekł zaspany i zmęczony gość. — Na razie chciałbym jednak wody.

— Wody? Kto pija wodę w górach? Z tego rzadka krew, i kaszel, i suchoty, i krótkie życie. Żeby ludzie nie pijali wody w Montanie, dożyliby lat patryarchalnych. Niech pan słucha mojej rady i wszystkich górali na całym świecie, i nie pija wody!

Gość mógłby był odpowiedzieć, że gospodarz albo sam pijał wodę, albo ostrożność jego w używaniu innych trunków nie skutkowała, bo wszystkie dolegliwości, trapiące zwykle ludzi urodzonych w zgniłem powietrzu nizin a zagnanych w ostry i mroźny klimat gór wysokich, wyssały krew z jego nędznej twarzy, skróciły jego oddech i złamały ciało. Pomyślawszy tyle, przybysz oglądnął się po ganku i zajrzał do chaty. Pośród prostaczych ław, barłogów z futer i koców, strzelb, skór i uprzęży nie było wiadra z wodą.

— Emma wzięła wiadro — rzecze gospodarz, zrozumiawszy nareszcie o co chodziło. — Poczekaj aż wróci. Teraz poi kozy.

— Zejdę do źródła — odparł gość bez wahania.

— Jak ci się podoba. Przejdź gościniec, a zobaczysz ścieżkę.

Gość skorzystał z pozwolenia, i z energią człowieka w sile wieku, który od kilku miesięcy widział bardzo mało mężczyzn, a żadnej kobiety swojej cery, przebiegł drogę, i zaczął schodzić bardzo ostrożnie po stromych, naturalnych schodach. Tu go ogarnął cień gruby i zimny, jak lód. Słońce mogło oświecić dopiero około południa ten skłon góry. Teraz pokrywała go warstwa szronu; suche paprocie i karłowate świerki trzęsły sznurami pereł, a przenikający do szpiku wiatr północno-zachodni zapierał oddech. Nie czuł on tego wiatru, póki go chata chroniła. Uczuwszy go, pojął, dlaczego poczmistrz miał tak złą opinię o klimacie miejscowym.

Była to smutna ścieżka; wszystko przy niej wyglądało martwo, groźnie i ponuro.... Pstry granit i różowy porfir wydymał się w wielkie, gładkie kopuły. W szparach tuliła się nędzna roślinność górska, oko nie spotykało ani jednego przedmiotu, któryby się uśmiechał weselej. Jedynem pogodniejszem zjawiskiem pośród chaosu głazów było źródełko, tryskające wesołym szumem z pod szerokiej płyty granitowej, i spadające z metalicznym brzękiem w rodzaj koryta, w drugiej podobnej płycie. Tę miskę wydrążyło same źródło. Musiał znajdować się w jej dnie otwór, kędy odpływała woda, aby wytrysnąć cokolwiek niżej w kształcie wdzięcznego wodospadu. Miska była głęboka, bo kobieta zajęta pojeniem kóz schylała się nisko, czerpiąc napój. Swawolne zwierzęta studyowały z filozoficzną powagą jej ruchy, a skoro pełne wiaderko pokazało się na skale, opadały ją natarczywie. Dziwną bywa siła przyzwyczajenia! Cokolwiek niżej mogłyby się napoić ze strumyka, lecz wolały pić z ręki swej pani.

Przybysz stanął z drugiej strony źródła, na brzegu wielkiej czary granitowej, i patrzył z zajęciem na tę scenę. Nie mógł widzieć twarzy pasterki, a zwierzęta zasłaniały część jej figury. Wiatr trzepał końcami kraciastej, wypłowiałej chusty, którą była obwinięta, a ręką broniła się od kozich afektów, gdy napojone swawolnice groziły czołem, lub chciały się ocierać o nią, jak o kamień. Zadowoliwszy ich pragnienie, pasterka wylała resztę wody na ziemię i napełniła nowe wiadro. W tym ruchu prostaczym był jakiś wdzięk, który podobał się widzowi, co nie spuszczał oka z dziewczyny.

biegł kollizyi, która zaraz na drugi dzień wybuchła w parlamencie między rządem a stronnictwem narodowo-liberalnem w sprawie uwięzienia deputowanego Fritzsche za wykroczenie przeciw ustawie antisocyalistycznej. Zastępca kanclerza hr. Stollberg żąda, aby parlament zezwolił na uwięzienie a narodowo-liberalne stronnictwo postanowiło odrzucić to żądanie. Przed trzema laty ks. Bismarck żądał od parlamentu zezwolenia na uwięzienie katolickiego posła ks. Majunke, czy nawet kazał go uwięzić, nie pytając parlamentu o zezwolenie. Sprawa ta stała się powodem zatargu ks. Bismarcka z większością liberalną, która w końcu kapitulowała, nie chcąc się pogodzić z groźbą demisyjną kanclerza. Tym razem nikt nie grozi demisyą, a zresztą ks. Bismarck nie sam występuje w sprawie Fritzschego. Groźba demisyjna hr. Stollberga nie może wywrzeć wielkiego wpływu, więc dopóki sam kanclerz nie wmiesza się w tę sprawę, Fritzsche może być pewnym opieki liberałów.

Sprawa Fritzschego i jej precedens z posłem Majunke świadczą o sprzeczności, w jakie popada liberalizm niemiecki z zasadami swojemi na polu ustawodawczem, dzięki powolności dla ks. Bismarcka. Rozgrzeszył się, gdy kazano mu uchwalić nieliberalne ustawy kościelno-polityczne i równie nieliberalne ustawy przeciw socyalistom, stłumił w sobie skrupuły, gdy zastosowanie tych ustaw pozbawiało swobody wielu obywateli. Dopiero, gdy wypadło zblizka przypatrzeć się wykonaniu ustaw nieliberalnych, gdy skutki grzechu popełnionego przeciw zasadom liberalnym miały być praktycznie zastosowane do nietykalnych posłów, liberalizm większości niemieckiej wzdrygnął się i zerwał do oporu, który i tym razem zapewne nie osiągnie skutku, jeżeli ks. Bismarck stanie po stronie hr. Stollberga.

Rada państwa.

(*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Wiedeń, 18 lutego.

W Izbie deputowanych oznajmił J. E. dr. Stiemayr nominacye nowego gabinetu i złożył następujące oświadczenie:

„W skutek ponownej prośby dotychczasowego gabinetu o uwolnienie od urzędu, podejmowane były od roku kilkakrotne prośby utworzenia nowego gabinetu. Jeżeli usiłowania te były płonne, to powodu szukać należy w tem, że do wielkich trudności ogólnego politycznego położenia przybyła jeszcze okoliczność, iż ponowny termin funkcyonowania tej Izby upływa jeszcze z tym rokiem, a z tego powodu każdy rząd musiałby reprezentować nowy program dopiero wobec przyszłego, nieznanego parlamentu. Stosunki te określają stanowisko obecnego rządu. Rząd ten nie ma ani programu przyszłości ani nowej politycznej akcyi do obwieszczenia — ma tylko w pierwszym rzędzie starać się o to, aby sprawy parlamentarne nie doznały przerwy, aby konstytucyjne funkcye przelały się bez przeszkody na nową Izbę deputowanych; ma prowadzić także administracyę z sumienną przedmiotowością a silną dłonią. Przy spełnianiu tych żądań nie potrzeba zasad kierowniczych (*massgabender Prinzipien*), gdyż dytychczasowi członkowie gabinetu w siedmioletniej swej przeszłości mieli sposobność czynnego stwierdzenia takich zasad, a obecnie wzmocnili się nową wypróbowaną siłą. Wspominając o tem z zadowoleniem, mniemam, że Izba uzna to za słuszne, iż czuję równocześnie potrzebę poświęcić wdzięczne słowo pamięci tym mężom, którzy wystąpili z naszego koła.

„Przechodząc do spraw, które w najbliższym rzędzie domagają się załatwienia od tej wysokiej Izby, a pomijając już roboty ustawodawcze, które podyktowane są pilnemi potrzebami chwili, podnoszę przedewszystkiem budżet i połączone z nim przedłożenia.

„Stosunki nasze wobec Wschodu, tak głęboko sięgające w państwowe życie, otrzymały w traktacie berlińskim pewne, silnie oznaczone podstawy. Opierając się na nich, poczytuje to rząd za swój obowiązek, w przeprowadzeniu przez rząd wspólny żądań objętych na kongresie berlińskim występować w obronie jak najdalszej oszczędności w każdym kierunku (*brawo, brawo*), oddalać wszelkie niebezpieczeństwo prawnopolitycznych zawikłań, i o ile to da się pogodzić z honorem i bezpieczeństwem monarchii, zapobiegać nowym ofiarom.

„W parlamentarnem załatwieniu spraw, które jeszcze w tej Izbie deputowanych mają być traktowane, liczymy na jej lojalne poparcie w interesie państwa i całej ludności, która słusznie domaga się, aby wielka zasada konstytucyjnego traktowania spraw publicznych wychodziła nietknięta i nienaruszona nawet z ciężkich walk. Odwołujemy się do waszego rozumu stanu i do waszej miłości ojczyzny, która w tej Izbie i po za nią wszystkie stronnictwa państwa powołuje do wspólnej pożytecznej pracy. (*Oklaski*).

Sprawy krajowe.

(*Krajowy zakład hipoteczny dla włościan.*)

I.

(§.) Jeżeli ogólne zajęcie się jaką sprawą jest pewną miarą jej żywotności, to o sprawie założenia kraowego zakładu hipotecznego dla włościan można śmiało powiedzieć, że od razu stanęła na pierwszym planie. Czytelnicy nasi przypomną sobie z artykułów w tej rubryce w grudniu z. r. zamieszczonych, że wskutek uchwały sejmowej Wydział krajowy zwołał liczną i z samych znakomitości finansowych złożoną ankietę dla zbadania sprawy założenia krajowego zakładu hipotecznego dla posiadłości włościańskich. Ankieta jednomyślnie uznała potrzebę założenia takiej instytucyi i podała wskazówki co do jej charakteru i zakresu działania. Wszystkie szczegóły w tej mierze podaliśmy w szeregu artykułów, o których dziś z przyjemnością powiedzieć możemy, że zwróciły uwagę ogólną na sprawę samą i wywołały dyskusyę publiczną.

Ponieważ w sprawach takiej wagi, jak powyższa, zależyć musi na dokładnem zbadaniu stosunków i kwestyj z każdego stanowiska, więc zapisujemy dziś głos niezgodny z uchwałami ankiety, ale zasługujący na to, aby się z nim liczono. Dr. Stanisław Madeyski, zastępca marszałka powiatowego w Brzesku, napisał w *Przeglądzie Polskim* ciekawy artykuł przeciw założeniu zakładu hipotecznego dla włościan i pracę swoją przedstawił Radzie powiatowej w osobnej odbitce jako referat, który był przedmiotem obrad i uchwał.

Praca ta oparta, jak sam autor mówi, na tem tylko, co *Gazeta Lwowska* o ankiecie napisała, ma na celu wykazanie, że krajowy zakład hipoteczny dla włościan nie miałby na razie potrzebnej podstawy w naszych stosunkach a zubożeniu ludności można przy pomocy kraju w inny sposób skutecznie zaradzić. Dr. Madeyski nie zapoznaje potrzeby kredytu hipotecznego dla włościan, ale ogranicza go do trzech celów. Najpierw zachodzi taka potrzeba przy spłacaniu ciężarów, wynikających z działów familijnych i spadkowych. Jakkolwiek bowiem — mówi autor — od roku 1868 włościanie uzyskali dla swoich posiadłości wolność obrotu, przecież doświadczenie nauczyło ojców rodziny tamować zbyteczne rozdrabnianie ziemi, wskutek czego bądź aktami między żyjącymi, bądź też w ostatniej woli rozporządzeniach, podział gruntów między dzieci do jego rozległości i warunków ekonomicznych stosują. Zatem niektórym tylko dzieciom ziemię dają, innym zaś gotówkę przyznają, którą im rodzeństwo, grunt w dziale biorące, spłacić zobowiązuje się. Często też nawet w braku ostatniej woli rozporządzenia spadkobiercy sami drogą ugody w podobny sposób działy wykonują. Te przypadki użycia kredytu dłużnego są liczne.

Drugi wypadek potrzeby kredytu hipotecznego dla włościan zachodzi w czasie stawiania budynków, jeżeli włościanin sam grunt nabywa lub też odbudować się potrzebuje. Te wypadki nie zbyt często się zdarzają, gdyż włościanie, urządzający pospolicie gospodarstwa swoje wraz z zawarciem małżeństwa, otrzymują zazwyczaj budynki albo w dziale albo w posagu, poprawiają je bardzo długo a potem gdy zajdzie potrzeba, z powolnych oszczędności obudowywać się zwykli.

Trzeci wypadek potrzeby kredytu hipotecznego dla włościan widzi autor w kupowaniu gruntów z wolnej ręki, gdyż włościanin nasz na licytacyi nie lubi gruntów kupować. Szczególnie wtedy zachodzi ta potrzeba, gdy grunt na sprzedaż ofiarowany przylega do własnych gruntów a grosz oszczędzony nie starczy na całą cenę. Te wypadki zachodzą bardzo często, gdyż nadzieja nabycia przybyłych gruntów bywa u włościan zazwyczaj bardzo silnym bodźcem do oszczędności.

Tylko w tych trzech kierunkach uważa dr. Madeyski korzystanie z kredytu hipotecznego za operacyę zdrową pod względem ekonomicznym, gdyż pożyczka używa się na trwałe powiększenie mienia i przysporzenia majątku, dotrzymuje równowagi ciężarowi a po umorzeniu długu pozostaje przybytek w kapitale. Po za temi kierunkami pożyczka hipoteczna dla włościan nie jest potrzebną a nawet na teraz byłaby wprost zgubną.

Po tem wyliczeniu wypadków, w których kredyt hipoteczny dla włościan jest potrzebny, dr. Madeyski stawia sobie pytanie: czy dla zaspokojenia tej potrzeby właśnie zakład krajowy jako środek pomocy publicznej jest wskazany? Do odpowiedzi dochodzi dr. Madeyski po obszernym wywodzie, w którym stara się wykazać, że niema u nas jeszcze podstawy potrzebnej do założenia instytucyi hipotecznej t. j. niema hipoteki i niema pewności, że ilość interesów zapewni naszej instytucyi warunki skutecznej działalności. Dotąd tylko w 1141 gminach galicyjskich istnieją księgi gruntowe a to nie wystarcza na podstawę dla zakładu hipotecznego. Co do ilości interesów dr. Madeyski nie przywiązuje wagi do podawanych dotąd cyfr o pożyczkach udzielanych przez różne banki na posiadłości włościańskie; gdyż zdaniem jego cyfry te nie dałyby nam miary zdrowego kredytu, a taki tylko kredyt stanowić może podstawę dla zakładu krajowego. Odpowiedź dr. Madeyskiego na powyżej postawione pytanie opiewa w końcu warunkowo. Autor uznaje, że bank krajowy jako źródło taniego kredytu byłby niewątpliwie pożądany, jeżeliby mógł dostarczać włościanom kredytu hipotecznego w gotówce a nie w listach zastawnych, do których formalny wstręt czują włościanie, zrażeni dyferencyą kursu w banku włościańskim i kredytowym ziemskim. Taki bank nie mógłby zdaniem dr. Madeyskiego być wyłącznie zakładem hipotecznym dla włościan lecz ogólnym bankiem krajowym, który między innemi obejmowałby także hipoteczny kredyt włościan. Zdaje nam się, że i ankieta miała tę myśl na oku, rozszerzając znacznie zakres operacyi projektowanego zakładu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ministrowie Wysokiej Porty.)

Ze Stambułu pisze 20 stycznia korespondent *Köln. Ztg*: W najwyższych regionach ottomańskiego państwa wre rozpaczliwa walka. Osman, twórca i dusza obecnego gabinetu, nie może pogodzić się z wielkim wezyrem Khereddinem baszą, tak samo jak nie mógł pogodzić się z jego poprzednikami. Lew plewnieński dowiódł, że można być dzielnym i walecznym generałem a mimo to nie być dobrym znawcą ludzi. Forytując tunetańskiego exministra na najwyższą godność w Turcyi, mniemał Osman, że ten nieznany, nielubiany, przez żadne stronnictwo niepopierany człowiek, niewładający nawet należycie językiem tureckim, będzie pod każdym względem powolnem narzędziem w jego rękach. Tymczasem stało się inaczej. Skoro tylko Khereddin basza poczuł grunt pod nogami, zaczął zwolna pozbywać się opieki Osmana, zaczął chodzić swojemi drogami i przez to ściągnął na siebie gniew, a po części nawet nienawiść potężnego kierownika losów ottomańskich. Teraz zwalczają się nawzajem obaj dygnitarze, a słaby sułtan stoi w pośród walki, nie wiedząc, co ma począć. Codziennie stara się on pogodzić zapaśników, zbliżyć ich do siebie, i nie wie po czyjej stronie ma stanąć stanowczo. Jest to istotnie trudna sprawa! Osman jest w swoim sposobie szczerze przychylny sułtanowi i bez wątpienia gorącym patryotą, ale obok tych przymiotów posiada także rozmaite słabostki. Ulubionemu marszałkowi sława i popularność zawróciły głowę. Uważa on siebie za

---

Cierpliwość doczeka się zawsze nagrody. Kobieta stanęła prosto i obróciła się ku domowi. Ubiór jej był mizerny. Oprócz wspomnianej, pocerowanej chusty na głowie i piersiach, miała brunatną, spłowiałą i łataną sukienczynę, z pod której pokazywał się koniec niezgrabnego łapcia. Nie był to elegancki, pięknie haftowany mokasyn indyjski z skóry jeleniej, ale kosmaty chodak z końskiego surowca. Dziewczę drżało od chłodu w tym ubiorze, a jej wysmukła postać przechylała się na bok od ciężaru wiadra. Z tak ubogą szatą i poziomem zajęciem tworzyła dziwny kontrast jej wynędzniała twarzyczka, wyrzeźbiona z delikatnością posągu greckiego, owiana kilku lnianemi lokami włosów, co się wymknęły z pod chustki. Wielkie, jasne oczy spoglądały na obcego spokojnie, jakby jego obecność ani zadziwiła góralki, ani nie sprawiła jej przyjemności. W tych oczach było coś przerażającego — patrzyły tak nieziemsko i daleko, jakby otoczenie nic ich nie obchodziło. Ich źrenice były błękitne jak turkusy i chłodne jak turkusy. Pod niemi rysowały się ciemne linie — zapewne ślady cierpienia i bezsennych nocy. Sine te znaki nietylko nie szpeciły twarzy, ale czyniły ją rzewniejszą. Jagody góralki płonęły żywemi rumieńcami — tylko mróz tak barwi gładkie lice i gorączka....

Delikatne, ubogie dziewczę stało w strasznej sprzeczności z olbrzymiemi górami. Przypominała ona rodzaj anemony, widywany w nizinie tylko w brzasku wiosny, kwitnący w cieniu lodników do późnej jesieni, gdziekolwiek znajdzie garstkę ziemi dla swych korzonków. Nasz turysta spotykał nieraz takie kwiatki.... Ich białe korony i błękitnoróżowe kielichy, drżały przed nim na cieniutkich łodygach gdy przeciągał nad górą szum wiatru. Litował się nad biednemi kwiatami, a potem śmiał się z własnej litości, boć musi im być dobrze na wyniosłym tarasie, jeżeli kwitną w końcu listopada, one, co na żyznej dolinie zwą się pierwiosnkami, i umierają od pierwszego tchnienia lata!... Kto wie, czy i tej wątłej istocie nie służy klimat i powietrze, któregoby męzkie ciało znieść nie mogło? Ach, coś tkwiło w tem oku i w tej twarzyczce — co mówiło, że nie dzieliła hartu białych kwiatów....

Przybysz albo zapomniał o pragnieniu, albo udawał był chyba przedtem spragnionego, żeby zobaczyć dziewczynę. Zamiast prosić ją o napój, zbliżył się do niej, i po kilku słowach pozdrowienia, za które odebrał ciche „dzień dobry“, wziął od niej wiaderko. Nie opierała się, ani dziękowała mu; przyjąwszy tę grzeczność z swobodą właściwą wszystkim zachodnim kobietom, poszła przed nim. Gdyby sam prezydent rzeczypospolitej lub jeszcze większa w jej oczach figura — generał naczelny w Montanie — podjął się podobnej usługi, uważałaby jego czyn jako rzecz naturalną. Zachodnia etykieta każe mężczyznom spełniać fizyczną pracę kobiet, które spotyka, i to bez względu na ich stan, lub brak znajomości z niemi. Nowa znajoma naszego turysty spełniła swą część etykiety dziękując mu, a w tonie tego podziękowania brzęczało coś tak smutnego, jak żałośny szum świerków, wykorzenianych burzą.

Szedł za nią i myślał, jakby nawiązać rozmowę. O czemże mówić z nią? Jakiż temat z ust jego mógł być zrozumiałym dla tej alpejskiej róży? Nim więc namyślił się nad pierwszem słowem, stanęli nad gościncu, oko w oko z innym obcym mężczyzną, który właśnie wyszedł na górę i odsapywał ciężko. Był to Pylad. Koledzy poznali się w mgnieniu oka. Na razie byli zażenowani, a nawet zachmurzyli się na siebie. Konieczność położenia spędziła te chmury natychmiast. Obaj omal nie parsknęli śmiechem, a Pylades zawołał:

— Wyprzedziłeś mnie... jak zawsze — tu pokiwał palcem nieznacznie.

Dodajmy, że mówił po francuzku, ale ucho europejskie nie zawsze by go zrozumiało. Pylades nie używał żadnego *patois*, owszem, przyzwoity mieszczanin w czasach Ludwika XIV podziwiałby poprawność jego języka. Ztąd właśnie pochodziła trudność w porozumiewaniu się z Pyladesem. Był on z matki kanadyjskiej, a wychował się w Paryżu krajów nad świętym Wawrzyńcem — w Montrealu. Umiał po francuzku i najchętniej używał tej mowy, co przyczyniło się do połączenia naszej pary turystów, ale jego mowa była archaiczną, pełną jędrnych i zadawnionych frazesów, nie zniewieściała wybrednością salonów paryzkich, niezepsuta żargonem bulwarów, niespętana ukazami akademii. Oprócz słów indyjskich i angielskich, któremi określają rzeczy właściwe nowemu światu, Kanadyjczycy nie zbogacili odwiecznego swego słownika, ani go obcięli, lecz szanują mowę praszczurów nakształt relikwij, jak przechowują architekturę i ubiór, przewieziony przed półtora wiekiem z Normandyi lub Pikardyi. Niechże cię nie dziwi, podróżniku, przy wysiadaniu z parowca w Montrealu, że dorożkarz na grobli zapyta, gdzie ma zawieźć twój *butin*. On nazywa kuferek: *butin*. Wpodobnie archaiczny sposób wyrażał się Pylades.

— Bynajmniej się nie spieszyłem — zapewniał towarzysz, patrząc na piękną górę nad chatą.

— Ej, nie wstydź się ciekawości. I ja byłem ciekawy, a mówiąc prawdę bardzo się spieszyłem. Ale twoje długie nogi i zdrowe płuca zawsze ci służą w podobnych razach. Przyjmuję przegraną, i radzę iść do chaty; chcę szukać odwetu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

człowieka wybranego przez los do ocalenia państwa: chce przeto wszystkiem zarządzać, wszystkiem kierować. miesza się do wszystkiego, a niestety, o wielu sprawach nie ma nawet wyobrażenia. Podziw wzbudza tylko jego pracowitość. Już o godzinie 8 z rana jest w *Yildiskiosku* i regularnie znajduje się w apartamentach sułtana, gdy ten się ubiera. Po skończonej konferencyi z sułtanem spełnia Osman swe czynności jako marszałek pałacowy, około południa spożywa śniadanie i wyjeżdża natychmiast do Tophane, do warsztatów artylerzyckich. Ztamtąd jedzie do Stambułu do Wysokiej Porty i do ministerstwa wojny, odbywa codziennie przegląd wojska. odwiedza koszary i szpitale wojskowe. Po załatwieniu wszystkich tych spraw, pod wieczór, wraca marszałek napowrót do pustelni sułtana. Dopiero późno w nocy wraca do Bebek, do swego *konaku*, jeżeli przypadkiem nie zatrzymają go w pałacu konferencye ministeryalne albo narady komisyjne. W takich razach spędza noc w swoich apartamentach w *Yildiskiosku*, w zaimprowizowanym obozie. Mimo tej pilności, istotnie podziwienia godnej, nie waham się powiedzieć, że Osman nie oddaje państwu żadnych usług. Czynności jego są zanadto rozdrobnione; powinien on raczej zająć się jedną sprawą i przeprowadzić ją należycie, a nie troszczyć się o wszystko. O wielkim wezyrze Khereddinie przy najlepszych chęciach nie da się powiedzieć wiele dobrego. Objął on wprawdzie ster rządu w czasach ciężkich i trudnych. W państwie zadłużonem, nie posiadającem gotówki, w państwie, w którem urzędnicy z małemi wyjątkami stanowią wielką bandę rozbójników, którego armia walcząc z nędzą i głodem jest zdemoralizowaną, którego policya idzie ręka w rękę z złodziejami i rozbójnikami, którego ludność umiera z głodu, w takiem państwie nie może jeden człowiek w przeciągu kilku tygodni zaprowadzić ładu i porządku. Ale Khereddin nie zrobił dotychczas zgoła nic. Piękne rozporządzenia jego o usunięciu nadetatowych urzędników, o należytem honorowaniu urzędników czynnych, o ścisłem przestrzeganiu godzin urzędowych, pozostały martwą literą. Ażeby zapobiedz szerzącemu się rozkładowi, potrzebaby człowieka z nadludzką energią, trzebaby, ażeby wszystkie siły skupiły się celem zgniecenia korrupcyi, i ażeby przestały odgrywać główną rolę osobiste interesa. Ale gdzież znaleść takiego człowieka, któryby pobudził zdemoralizowanych effendich do szlachetniejszej czynności? Pod względem osobistym jest dla mnie Khereddin basza żywą illustracyą znanego przysłowia: *Ut desint vires, tamen est laudanda voluntas*. Mąż ten zadaje sobie wiele pracy; pracuje od świtu do nocy, ale nie może trafić na właściwe tory. Zużywa on swe siły na drobnostkach, które mogłyby być załatwione przez organa podwładne. Topór jego uderza tylko o skorupę korupcyi a nie może trafić ziarna. Nie można jednak zarzucać temu mężowi stanu niedołęztwa albo braku zrozumienia rzeczy, zachodzi bowiem wątpliwość, czy Khereddin uważa pozycyę swą za stałą i trwałą i czy ma wiarę, iż wśród obecnych stosunków przyda się na co usiłowanie jego, dążące do przeobrażenia państwa ottomańskiego. Zresztą ma *sadrazam* niektóre sympatyczne strony; jest on czynny, przyjacielski i ożywiony najlepszemi chęciami. A przedewszystkiem odznacza się on jedną cnotą, którą Koran stawia najwyżej t. j. sprawiedliwością. Dowodem na to jest surowe postąpienie jego z dotychczasowym generalnym poczmistrzem, Izzetem effendim, ekscellencyą i faworytem rozmaitych dostojników. Ten piękny typ wysokiego urzędnika tureckiego, pobierał przez dłuższy czas wysoką swą pensyę z kasy pocztowej w złocie, pomimo, że w myśl uchwały parlamentu i ostrego polecenia wielkiego wezyra miał tę płacę pobierać w papierach. Sprawa ta przyszła przed *forum* rady stanu i generalny poczmistrz został skazany na zwrot nadwyżki pobranej. Sposób, w jaki czcigodny Izzet wywiązał się z tego zadania, jest tak oryginalny, iż zasługuje na powtórzenie. Oto rozpisał on podatek i kazał swoim urzędnikom złożyć brakującą sumę. Następnie wziął z kasy swoją płacę w papierach ale natomiast wypłacił także swoim urzędnikom całą pensyę w papierach, wbrew rozporządzeniu wielkiego wezyra, według którego płace te, w miarę wysokości miały być wypłacane po części w złocie, po części w srebrze lub papierach. Urzędnicy wnieśli zażalenie, sprawa doszła do wiadomości wielkiego wezyra i dzisiaj ogłosił dziennik urzędowy krótko i węzłowato, że Izzet basza został pozbawiony urzędu. Miejsce jego zajął Haidar effendi, były ambasador w Wiedniu a w ostatnich czasach *musteszar* w ministerstwie spraw zagranicznych. Haidar jest bardzo uzdolnionym człowiekiem a właśnie w departamencie poczt i telegrafów jest wiele do zrobienia. Kandydatami do posady po Haidarze są: Essad bej, ambasador w Wiedniu, Riza bej, nowy prefekt stambulski, i Kiamil bej. O innych ministrach nie ma właściwie co wspominać. Są oni z wyjątkiem Karatheodory'ego baszy tylko szefami biur. Najgorliwszym i najpilniejszym z nich jest bez wątpienia Munif effendi, uczony minister oświecenia, gruntowny znawca języków: tureckiego, arabskiego, perskiego, francuskiego i niemieckiego. W *konaku* jego pracują obecnie uczeni lingwiści nad ułożeniem słownika arabskiego.

(Król Zulusów.)

O Zulusach i ich królu krążą obecnie rozmaite opowiadania i anegdoty. Znany pisarz Anthony Trollope, który w latach 1877 i 1878 podróżował po południowej Afryce, ale nie zwiedził właściwego kraju Zulusów, wyraża się w następujący sposób o jego władcy; „Cetewayo, (którego Anglicy wymawiają Keczwejo), zażywa w każdym razie złej sławy, jakkolwiek Anglicy w przeciwieństwie do Hollendrów do niedawna jeszcze dość dobrze się o nim wyrażali. Prawdopodobnie dopomógł on im pośrednio do zagarnięcia Transvaalu. W Natalu panuje dwojakie zdanie o władcy Zulusów. Biały nie może zwykle ścierpieć czarnych szczepów, które go otaczają i trapią — jednostkom, z któremi się styka bezpośrednio, nie jest biały niechętny, ale pogardza całym ludem i nienawidzi go — dla tego też Europejczycy w pogranicznych koloniach wyrażają się bardzo źle o Cetewayu i jego poddanych. Obwiniają go, że każe mordować swoich poddanych tak sobie dla kaprysu bez najmniejszego powodu. Przyznają jednak, że nie morduje białych i może nie tak łatwo przyszłoby dowieść w sposób przekonywający jego okrucieństw względem własnych poddanych. Ma on swoich białych przyjaciół a jakkolwiek przyjaciele ci za daleko się może posuwają w „bieleniu“ go, to jednak zdaje mi się, że duch łagodności europejskiej i wstrętu do rozlewu krwi dotarł aż do dworu Zulusów, i że nauczył ich oszczędzać życie ludzkie, czego za czasów Czaki i Dingana nie znano wcale.“ Wydalenie się misyonarzy z kraju Zulusów przypisuje Trollope zamordowaniu kilku nawróconych przez nich krajowców, sądzi jednak, że liczba ofiar nie była wielką. W ogóle rzecz biorąc, miał Cetewayo okazywać wiele względów dla poddanych, którzy przeszli na chrześcijaństwo ale jedynie z tego powodu, że widział nad nimi opiekę Anglików. „Dotąd, powiada Trollope, pokazał Cetewayo, że wie dobrze, jak ważnem jest dla niego utrzymanie pokoju z białymi sąsiadami w Natalu, jakkolwiek zdawało mu się, ze swoimi hollenderskimi sąsiadami w Transvaalu może pogardzać.“ Doświadczenie pokazało jednak, że ten obraz, jaki nam dał angielski romansopisarz o czarnym królu Zulusów, nie widziawszy go wcale, jest nieco za pochlebny. Na dowód, jak się obchodzi Cetewayo z swoimi poddanymi, może posłużyć następujące opowiadanie pewnego podróżnego, który go odwiedził osobiście. „Z moimi ludźmi mogę robić, co mi się tylko podoba, powiedział Cetewayo do swojego gościa. Na dowód kazał przywołać trzydziestu ludzi i rozkazał im przyprowadzić żywego lwa. Ludzie odeszli. Po tygodniu wróciło z nich piętnastu ciągnąc za sobą związanego lwa. Piętnastu zginęło na polowaniu. Dowiódłszy tego, co powiedział, kazał Cetewayo zabić lwa dzidą. Coś podobnego opowiadają o stryju Cetewaya Dinganie. Kilka szczegółów o poprzednikach Cetewaya wyjmujemy z *N. Preuss. Zeitung*. Na początku tego wieku byli Zulusowie bardzo nieznacznym szczepem, którego naczelnikiem był Senzangakona. Ten miał młodszego syna nazwiskiem Czaka, który zagrożony przez starszego brata, uciekł do sąsiedniego władcy i wykierował się tu na dzielnego wojownika. Z jego pomocą napadł na brata, zabił go i został władcą swojego szczepu. Następnie napadł na syna swojego dobroczyńcy, połączył jego szczep ze swoim i zlał je z sobą w krótkim czasie w ten sposób, że najsilniejszych ludzi z pokonanego wojska wcielił do swojej armii a wkrótce zebrał potęgę złożoną z 100.000 dzikich i bitnych wojowników Czaka zjednał sobie nazwisko Napoleona południowej Afryki. W roku 1828 padł ofiarą sprzysiężenia swojego brata Dingana, przeciw któremu zbuntował się brat jego Panda, jeszcze okrutniejszy od swojego poprzednika. Z Anglikami, którzy w roku 1842 zawojowali Natal, żył w zgodzie, ponieważ bał się ich ogromnie. Panda miał dwóch synów Umbulazi'ego i Cetewaya, z których pierwszemu bardziej sprzyjał. Cetewayo napadł przeto w roku 1856 na czele 20.000 ludzi na swojego brata, który zdołał wystąpić przeciw niemu tylko w 8.000 ludzi. Straszna rzeź się rozpoczęła; co nie padło pod *assagajem* (oszczepem) lub siekierą, znalazło śmierć w rzece Tugela, tak że całe wojsko Umbulazi'ego zostało zniszczone w jednym dniu. Umbulazi sam wpadł w ręce swojego okrutnego brata, który kazał z żywego zedrzeć skórę, a drgające mięso posypać gorącym popiołem i czarnemi mrówkami, następnie wyłamać żebra a serce spożyć swoim wojownikom. Tymczasem Panda zebrał resztę swoich pułków, napadł na buntowniczego syna, rozbił jego armię a krwiożerczy tyran musiał się ratować ucieczką. Nie dał jednak za wygraną, zebrał swoich stronników i odtąd ojciec i syn rządzili, unikając się na wzajem, aż do śmierci Pandy (1872). Od Czaki każdy król Zulisów uważa się za właściwego pana świata. Czaka zamordował 20.000 swoich poddanych dla uświetnienia pogrzebu swojej matki. Od roku 1840 królowie Zulusów byli dla Europejczyków zawsze bardzo groźnymi. Co dwa lata okrzyk „Panda idzie“ lub „Zulusowie idą“ rzucał postrach na mieszkających pojedyńczo na ogromnej przestrzeni angielskich i holenderskich osadników; taki stan rzeczy stał się w końcu nie do zniesienia.

KRONIKA

= **Senat akademicki** lwowski uchwalił na posiedzeniu z dnia 15 b. m. jednomyślnie wysłać do Najjaśniejszych Państwa adres gratulacyjny z tytułu uroczystości przypadającej w dniu 24 kwietnia b. r.

– **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór 7 członków do komisyi administracyjnej niestałych dochodów miasta Lwowa na rok 1879, jednego delegata Rady miejskiej, dalej wybór pierwszego delegata Rady miejskiej, jednego członka do komitetu, zawiadującego zakładem kalek św. Łazarza i jednego członka do komitetu, zawiadującego miejskim zakładem sierot, a w końcu wybór delegata do rady zarządu fundacyi hr. Skarbka, w miejsce p. dr. Semilskiego.

= **W salinach wielickich** dnia 17 b. m z rana zaczęła przybywać woda w znacznej ilości, tak, że przypływ o godzinie 6 wieczorem wynosił 190 stóp kubicznych na minutę. Woda pokazała się w tem samem miejscu, co w roku 1868, to jest w chodniku Kloski. Znaczna liczba robotników pracuje dniem i nocą nad opanowaniem wody. Zarządzono wszelkie środki celem zapobieżenia większej katastrofie.

(*n*) **Wylew Sanu**. Jak nam donoszą, stan wody w zalanych wsiach Sielec, Koćmierzów, Zarzykowice, Wielowieś, Trześń i Nadbrzezie, w powiecie tarnobrzeskim, nie zmienił się wcale do dnia 16 bm. Zator nie ruszył z miejsca, a pomimo że groble pod Koćmierzowem i Zarzykowicami nad Wisłą i na rzece Trześniowskiej zostały po części przez wodę przedarte, a po części przekopane dla odpływu, nie ustępuje woda z zalanych gmin, głównie dla tego, że Wisła utrzymuje się ciągle w wysokim stanie, 2 metry po nad zero. Mieszkańcy znajdują się w opłakanem położeniu, wszystkie bowiem domy w wymienionych miejscowościach są zalane. W najgorszem położeniu jest Trześń, zalana przez wody lasowe i wiślane. Włościan z pozalewanych domów wywieziono łodziami. Starostwo tarnobrzeskie zarządziło co potrzeba celem ratunku ludzi i mienia. Żywność bywa dostarczaną ze składek prywatnych. Wydział powiatowy złożył 100 złr., ale wszystkie te datki i ofiary są już prawie wyczerpane. Wody na Sanie ruszyły dnia 12 b. m. o godzinie 3 z rana. Przy wysokim stanie wody odchodziły dość spokojnie aż do g. 6 z rana. W tym czasie oparły się jednak o lody na rzece Wiśle stojące i tym sposobem utworzył się zator. Woda w Sanie podniosła się z największą gwałtownością a gdy mieszkańcy nadrzeczni pospieszyli do obrony grobli, było już za późno, gdyż stan wody podniósł się na 5 i pół metra nad zero. Całe koryto było zatkane lodami a w chwilę potem woda przez wierzch wałów zaczęła się przelewać z wysokości pół metra. Mieszkańcy Czekaju pniowskiego byli w największem niebezpieczeństwie. Istna katarakta spadała z wałów na ich domy, a ponieważ szkarpy wałów zostały zniszczone, przeto pękły wały i w kilku miejscach wylała się woda na całą okolicę, uchodząc aż pod Janiszów, w Królestwie polskiem. Niebezpieczeństwo zagrażało także na lewym brzegu pod Czekajem wrzawskim, i tutaj przelewała się woda przez groble, ale że utorowała sobie drogę po prawym brzegu, przeto zwrócił się cały prąd w tym kierunku a na lewym brzegu zostały tylko uszkodzone groble. Zalew na prawym brzegu Sanu trwał do nocy z 13 na 14 bm. Rano bowiem dnia 14 t. m. ruszyły wody na Wiśle poniżej ujścia Sanu i pociągnęły za sobą zator utworzony z lodów Sanu. W krótkim czasie ustąpiły wody Sanu w swe koryto i tylko lody zostały na polach, co zaszkodzi niezawodnie oziminom. Klęska spowodowana tym wylewem Sanu jest wielka. Powódź zniszczyła prawie wszystkie zapasy żywności.

— **Nowości muzyczne.** Panna Ludmiła Mikorska, która już zjednała sobie w mieście naszem pochlebną reputacyę jako utalentowana spiewaczka, występuje z powodzeniem także na polu kompozycyi. Nowe jej cztery utwory jakkolwiek drobne, bo tylko spiewki salonowe, p. t. *Naiwna*, *Kowal*, i dwa mazury *Za mną kto żyje* i *Hula Babula* pełne są werwy i oryginalności. Jak się dowiadujemy panna Mikorska ma się dać słyszeć w koncercercie w połowie postu. Na koncercie tym usłyszymy kilka spiewów jej kompozycyi a zarazem popis kilku jej uczennic.

— **Zupa rumfordzka**. Czwarta lista datków dobroczynnych na zupę rumfordzką złożonych w magazynie p. J. Drexlera i Synów przy placu kapitulnym l. 2. wykazuje następujące cyfry: K. Tetzloff 2 zł., A. M. 5 zł., Kazimierz hr. Miączyński 5 zł., Ksiądz senior Rolny 3 zł., M. P. 2 zł., Ks. proboszcz Odelgiewicz 3 zł., razem 20 zł. gotówką. W poprzednich tygodniach złożono 255 zł. 50 ct., przeto ogółem wpłynęło dotychczas gotówką 275 zł. 50 ct. Prócz tego dostarczył p. Kohmann mięsa w wartości 19 zł. 68 ct. Od 11 do 17 lutego włącznie rozdano 1420 porcyj zupy i 118 bochenków chleba, z których wykrajano 1412 porcyj. Ponieważ w ostatnich dniach rozdawano więcej niż zwykle, bo przeszło po 200 porcyj zupy dziennie, przeto usilnie błagamy o dalsze dobroczynne datki czy w gotowiźnie czy w wiktuałach, pod wymienionym powyżej adresem p. J. Drekslera i Synów.

— **Katastrofa w Cieplicach.** Ostatnie depesze z Cieplic donoszą: Przekonano się, że na zmianę położenia trzeba będzie czekać czas dłuższy i użyć w tym celu znacznych sił i środków. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby przybyła tu większa liczba uczonych geologów i zawiązała stały komitet, zadanie bowiem jest olbrzymie i wymaga znacznych sił intellektualnych. Rano dnia 17 b. m. zalew w kopalni osieckiej trwał dalej, a w najgłębszym szachcie, „Nelson“, woda stała na 95·74 metrów wysoko. Natomiast w Cieplicach rozpadlina, z której wytryskało źródło główne, oschła całkiem. Mimo to jeszcze ściany kamienne tej rozpadliny miały 25° ciepła. — Z Pragi dnia 17 b. m. wieczór nadszedł telegram, brzmiący jak fatalna wróżba dla zdrojowisk cieplickich. Oto w ciągu dnia tego pojawić się miały źródła termalne w miejscowości Czerniowcach pod Komotowem. Na szczęście doniesienie to dotychczas nie zostało potwierdzone, a nawet poźniejsze depesze z Cieplic nazywają je wręcz zmyślonem. W Czerniowcach pojawiły się tylko zimne źródła pochodzące z rozcieczy wiosennej. — Zdaniem rzeczoznawców wypompowanie wody z zalanych kopalń w Dux jest prawie niemożliwem, a zresztą znaczyłoby tyle, co odebranie wszelkiej nadziei Cieplicom, których termy mogą się pojawić znowu dopiero wtedy, gdy rzeczone kopalnie będą całkowicie zalane. Roboty około odkopania głównego źródła w Cieplicach szybko postępują.

— **Zaraza w Rossyi.** Generał Loris Melikow telegrafował d. 14 bm. z Carycyna do Petersburga: „Gubernator astrachański donosi mi, że oprócz znanych już dwóch wypadków śmierci w Kamiennym Jarze nie zachorował wczoraj nikt na zarazę ani w wymienionej miejscowości, ani w ogóle na obszarze dotkniętym epidemią. Odwilż trwa ciągle. Drogi wszędzie w najgorszym stanie. Jutro rozpocznie tu narady komisya sanitarna pod przewodnictwem gubernatora saratowskiego, jakkolwiek braknie jeszcze kilku jej członków. Gubernator astrachański otrzymał zlecenie, ażeby bezzwłocznie ustanowił osobną komisyę dla oszacowania własności prywatnej mieszkańców Wetlanki, która, jak wiadomo, ma być spalona. Oprócz rzeczy, które już rozdzielono pomiędzy osoby, dotknięte zarazą, wyprawiony został wczoraj transport z świeżą bielizną i sukniami do zapowietrzonych miejscowości. Zaczęło się już całkowite osaczenie widowni klęski przy pomocy ciągle nadciągających wojsk. Według doniesienia gubernatora połtawskiego zdarzył się w miejscowości Dmytrówce wypadek podejrzanej choroby. sprawdzono już jednak, że nie była to dżuma.“ — W innym telegramie z tej samej daty donosi generał Loris Melikow, że dwaj zmarli mieszkańcy osady Kamienny Jar nie byli dotknięci zarazą. Dalej stwierdzono urzędownie, że w zadżumionych miejscowościach wogóle nie było w ostatnich dniach nowych wypadków zasłabnięcia lub śmierci. W Kamiennym Jarze zarządzono wszelkie środki ochronne i wysłano tam lekarzy z Astrachanu, których relacye są oczekiwane. Odwilż nie ustaje, a kra ruszyła na Wołdze. — Depesza *Gołosu* z Carycyna d. 15 donosi, że tamtejsza komisya sanitarna rozpoczęła swe czynności. Pierwszym przedmiotem jej zasad była kwestya przepuszczenia 10.000 ludzi przez kordon kwarantanowy, celem umożliwienia im połowu ryb w powiatach astrachańskim i krasnojarskim. Uchwalono w tym przedmiocie, ażeby około połowy marca urządzić dziesięć specyalnych stacyj kwarantanowych dla tych ludzi. Dnia 15 bm. powietrze ocieplało się coraz więcej. — *Deut. Ztg.* donosi: „Jak się dowiadujemy z wiarogodnej strony, ambsador rossyjski w Wiedniu, w skutek depeszy jaką w nocy na 15 bm. otrzymał od rządu swojego, mógł naszemu ministrowi spraw zewnętrznych złożyć bardzo uspokajające oświadczenie co do stanu dżumy nad Wołgą. Zdarzyło się tam od 1 do 15 bm. nie więcej ogółem, jak 18 wypadków choroby, wobec czego nie może być już mowy o właściwej epidemii. Służba kordonowa nad Wołgą dopełniana jest obecnie przez dwie brygady kozaków astrachańskich i dońskich, dwa pułki piechoty i około 1200 żołnierzy policyjnych, a zaopatrywanie chorych przez 1500 dobrze wyćwiczonych żołnierzy sanitarnych. C. k. urzędy konsularne w Maryampolu, Berdiańsku, Taganrogu i Rostowie nad Donem otrzymały polecenie, ażeby przysyłały ministerstwu spraw ze-

wnętrznych regularne relacye o stanie sanitarnym swych okręgów." — Prywatna depesza z Borysoglebska d. 15 bm. donosi: Kolej żelazna znowu wolna, ponieważ kordon kwarantanowy posunięto na wschód. Wczoraj przejechały tędy trzy pociągi z wojskiem z Charkowa do Carycyna. Panika w świecie kupieckim w Astrachanie trwa ciągle, ponieważ z powodu ograniczonego wywozu kilka większych firm znalazło się w fatalnem położeniu Firmy te nagromadziły ogromne zapasy produktów, których teraz zbyć nie mogą. Korespondent *Gołosu*, radca stanu Mołczanow, został wydalony z Rossyi za szerzenie alarmujących wiadomości. — Petersburski *Gon. Urzęd.* ogłasza przepisy, określające pełnomocnictwo dane generałowi Loris Melikowowi jako czasowemu generał-gubernatorowi gubernii astrachańskiej, samarskiej, saratowskiej i stawropolskiej. Pełnomocnictwo to jest nader rozległe Generał wydaje rozporządzenia w imieniu cara, może w pewnych okolicach podwładnych sobie gubernij, lub nawet w całych guberniach, ogłaszać stan wojenny, w wypadkach nadzwyczajnych może wprost się odwoływać do cesarza, nad wojskami ma prawo dowódcy osobnego korpusu w czasie wojennym i t. p.

Urbi et orbi. Od roku 1870, po wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu, ś. p. papież Pius IX nie wychodził na wielką *loggię* bazyliki św. Piotra dla udzielenia uroczystego błogosławieństwa *urbi et orbi.* Leon XIII nawet przy koronacyi swej również zaniechał tej uroczystości. W tym roku jednak Rzym ujrzy podobno błogosławiącego papieża w Wielkim tygodniu.

Proces Passanantego ma wedle ostatnich doniesień rozpocząć się dnia 27 b. m. lub dnia 5 marca.

— **O trzęsieniu ziemi,** które w zeszły czwartek nawiedziło wiele okolic Karyntyi i Krainy, donosi *Laib. Ztg.*: Trzęsienie ostatnie należało do najgwałtowniejszych, jakie kiedykolwiek w tych stronach obserwowano. Miejscami postępowało ono falą z południa ku północy, miejscami zaś uderzenia podziemne były pionowe. Pierwsze, najgwałtowniejsze wstrząśnienie w Lublanie, trwało około 5 minut, a poprzedził je głuchy łoskot podziemny. Wstrząśnienie to dało się dobrze czuć we wszystkich domach miasta, zwłaszcza na górnych piętrach. W Idryi trzęsieniu towarzyszyła nawalna ulewa z grzmotami i piorunami. W Krainburgu obserwowano dwa wstrząśnienia, pierwsze o godzinie 9 min. 5 rano, drugie o godzinie 2 min. 40 po południu. Drugie było bardzo gwałtowne i trwało 4 do 5 sekund. Tutaj cała ludność była do najwyższego stopnia przerażoną, zdarzyło się bowiem, że od wstrząśnień niektórzy mieszkańcy pospadali z krzeseł na ziemię Wszystko w popłochu chroniło się na otwarte miejsca, lecz i tam spadały cegły i dachówki z kominów i dachów. W Weisach pod Krainburgiem od chwiania się ziemi rozdźwięczały się dzwony kościelne.

Gościniec

z Wystawy Paryzkiej.

(*L*) Donieśliśmy przed kilku dniami, że dzięki zabiegom i staraniom JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, otrzymają muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie, szkoła leśnictwa we Lwowie i szkoła agronomiczna w Dublanach, rozmaite cenne przedmioty, zakupione na wystawie paryskiej, które na czas jakiś wystawione zostały we Lwowie na widok publiczny. Wczoraj zwiedziliśmy tę wystawę. Czcigodnemu protektorowi muzeów przemysłowych i niestrudzonemu orędownikowi przemysłu domowego w Galicyi, JE. hr. Dzieduszyckiemu, zawdzięczamy informacye co do tych cennych i ciekawych przedmiotów wystawionych, które wkrótce ozdobią krajowe muzea i zbiory. Wystawa mieści się w dwóch salach. W pierwszej, przy samym wstępie uderzają wyroby z lnu z Nowej Zelandyi (dar p. Dawida Abrahamowicza); na ścianach są rozwieszone doskonałe fotografie wzorów architektonicznych, dalej tablice przedstawiające kulturę leśną i rolniczą (dar francuskiego ministerstwa oświecenia); rozmaite dzieła naukowe, ryciny i wzory, dalej okazy pięknych wyrobów szwajcarskich i t. p. Dział ten lubo ważny i pouczający, mniej zajmie niefachowych gości, już dla tego samego, że wymaga kilkugodzinnego pobytu w sali i do pewnego stopnia studyów. Druga sala zawiera okazy, ponętne dla oka, a pouczające w wysokim stopniu. Po prawej ręce od wchodu, wzdłuż całej ściany, mieszczą się okazy ceramicznych wyrobów francuskich Kolekcya to bardzo bogata i urozmaicona, zawiera bowiem okazy wyrobów, począwszy od najpierwotniejszych naczyń z zwykłej gliny, aż do najpyszniejszej porcelany z pierwszorzędnych fabryk francuskich. I tak mamy tu najpierw oryginalne wyroby gliniane z kolonij francuskich (z Algieru) i wyroby miejscowe szczepów kabylskich, dziwaczne i po swojemu fantastycznie oryginalne. Dalej idą wyroby z gliny polewanej, kafle służące do ornamentyki architektonicznej z fabryki Sand & Comp. i zwykłe naczynia gliniane wyrabiane we Francyi, z któremi całkiem śmiało stanąć mogą do popisu nasze wyroby garncarskie. Ośmielimy się nawet twierdzić, że wyroby garncarskie z szkoły kołomyjskiej przewyższają o wiele tak formą jak trwałością wyroby francuskie. Pomiędzy naczyniami z zwykłej gliny odznacza się tylko fabryka p. Cellière, która bardzo zręcznie naśladuje metal.

Przechodzimy do działu fajansów i ślicznej porcelany. Najpierw widzimy okazy z fabryki D'Huart *frères*; dalej wyroby z reputowanych fabryk Ad. Hache & Pepin Lehalleur *frères*, Barbizet *fils*, D. Vion & Baury i t. d. Prześliczne okazy porcelany mamy z fabryki Haviland & Comp. w Limoges. Fabryka ta ma osobną szkołę malowania na porcelanie a dzięki uprzejmości p. Adryana Dubouches, dyrektora muzeum ceramicznego i staraniem hr. Dzieduszyckiego, posiadać będzie muzeum lwowskie prześliczne wzory tej sztuki. Rozmaitość i szlachetność rysunku, harmonia kolorów, piękne kształty, wszystko to zachwyca znawców. Fabryka ta wprowadziła obecnie oryginalny sposób malowania zwykłych naczyń glinianych, które robią wrażenie, jak gdyby po wypaleniu pociągane były farbami olejnemi. Niemniej piękne są okazy z fabryki Gibus & Redon w Limoges, ale pierwszeństwo należy się wyrobom fabryki J. Poyat'a w tem samem mieście. Zakład ten wprowadza ciągłe ulepszenia w fabrykacyi fajansów i porcelany, n. p. odbywa próby wypalania naczyń zapomocą gazu. Oryginalny jest także pomysł wyrabiania porcelanowych naczyń przezroczystych. Naczynia ulepione a surowe jeszcze dziergają się symetrycznie i wypalają w pierwszym ogniu, następnie zanurzają się w płynnej glazurze, która zalepia niejako otwory. Pod wpływem drugiego ognia tężeje glazura ale zachowuje przezroczystość a tym tym sposobem powstają naczynia formalnie ażurowe. Efekt jest bardzo wdzięczny.

Kończąc dział francuski, musimy wspomnieć o słynnej fabryce w Sevres. Osobna szafka przedstawia cały przechód fabrykacyi porcelany. W szafce tej mamy między innemi popiersie marszałka Mac-Mahona, które otrzyma muzeum krakowskie. Okazy te są darem francuskiego ministerstwa oświecenia.

Po Francyi następuje Belgia. Najcenniejsze okazy pochodzą z fabryki porcelany Boch *frères* Pierwszorzędni artyści wykonują rysunki z wolnej ręki na wyrobach tej fabryki. Na wystawie mamy dwa talerzyki malowane przez malarza de Mol w Brukseli Z fabryk angielskich reprezentowaną jest słynna fabryka R. W. Binnsa w Worchester; specyalnością jej jest naśladownictwo kości słoniowej w porcelanie; dwa kubki prześliczne są dowodem niepospolitej zręczności tej fabryki. Dalej idą słynne *Wedgwood*: w prostem glinianem naczyniu rysunek z wolnej ręki tak piękny, iż zdawałoby się, że może być wykonany tylko w stali albo w miedzi. Jest tu także reprezentowaną pierwsza obecnie na świecie angielska fabryka porcelany Mintonsa i fabryka Doultona & Comp.

Kończąc bogaty dział ceramiczny, zapisać nam tylko wypada, że są tu okazy z Portugalii, Hiszpanii i Bułgaryi, nierównie gorsze od naszych krajowych, z Włoch, Finlandyi, Szwecyi i t. d. Z austryackich fabryk reprezentowaną jest nieistniejąca już fabryka naczyń glinianych w Chebie (Eger). Wyroby jej znaleźć można obecnie już tylko w Anglii. Z fabryk niemieckich widzimy wyroby gliniane z Heer i okolicy Koblencyi, naśladujące pięknie dawne wzory, tudzież z okolic Darmstadtu i Wiesbadenu. Z Azyi odznaczają się wyroby japońskie i chińskie. Japończycy, którzy posiadają sekret wyrabiania „laku", używają go teraz także do naczyń glinianych Królestwo Anam było w z. r. jako takie po raz pierwszy reprezentowana na wystawie europejskiej, a z przedmiotów wystawionych w Paryżu dostały się nam wyroby gliniane odznaczające się zadziwiającą lekkością. Czajnik z gliny, dość wielkich rozmiarów, jest tak lekki, że zdawałoby się, iż zrobiony jest z tektury.

Piękne wzory koszykarstwa francuskiego, z których niezawodnie skorzystają nasze specyalne szkoły, są reprezentowane wyrobami fabryki braci Defar w Origny (Aisne). W pośrodku sali naprzeciw okien stoi namiot, którego ściany składają się z tkanin wschodnich, przypominających rysunkiem i barwą niektóre wyroby naszych włościan w Kołomyjskiem. Namiot ten obejmuje meble belgijskie starożytnego kroju, wykładane bronzem, i wyroby koszykarskie francuskie.

Na środku sali stoją gablotki, w których umieszczono amerykańskie wyroby ślusarskie, jak zamki, okucia do drzwi, okien, ozdoby do mebli i t. p. Doskonałość tych wyrobów wzbudza powszechny podziw.

Oto w głównych zarysach opis wystawy, składającej się z przeszło 1000 przedmiotów. Na tak bogatą kolekcyę złożyły się dary nietylko instytucyj publicznych, jak n. p. francuskiego ministerstwa oświecenia, francuskiej centralnej komisyi kolonialnej, lwowskiej Izby handlowej i t. p. ale także dary osób prywatnych, pomiędzy któremi, prócz fabrykantów francuskich i hr. Wł. Dzieduszyckiego, znajdujemy panie Pelagię hr. Branicką, Maryę hr. Tarnowską i pp. hr. Strogonów, Dawida Abrahamowicza, Walchera, austryacko-węgierskiego wicekonsula w Paryżu, Kanitza i t. d.

GŁOSY PUBLICZNE

Komitet balu na dochód szpitalika dla ubogich chorych dzieci pod wezwaniem św. Zofii, uprasza wszystkich, którzy dla braku dokładnych adresów dotąd zaproszenia nie otrzymali, ażeby zechcieli się zgłosić po nie do p. Seyfartha, kupca przy ulicy Teatralnej nr. 1.

Komitet.

Przeznaczywszy cały dochód z książki *Flora leśna w Galicyi* na wsparcie miasteczka Ulanowa i okolicy w pracach około zalesienia lotnych piasków, włożyłem zarazem na siebie obowiązek zdania rachunków przed szanowną publicznością, która się łaskawie do uzyskania dochodu przyczyniła.

Koszta druku wynosiły 672 zł. Sprzedano na wystawie krajowej, za pośrednictwem c. k. starostw, rad powiatowych i księgarń dotychczas 680 egzemplarzy i uzyskano 1020 zł. Po odtrąceniu kosztów druku pozostało 348 zł.

Około 1300 egzemplarzy pozostaje jeszcze do dyspozycyi.

Uzyskaną kwotę odesłało wysokie c. k Namiestnictwo na ręce c. k. starostwa w Nisku na wydzierżawienie gruntu pod szkółki, zakupienie materyału do grodzenia wydmisk i t. d. O dalszym wyniku sprzedaży nie omieszkam uwiadomić w właściwym czasie.

Lwów, 18 lutego 1879

Emil Hołowkiewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń 17 lutego. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 962 szt., z Węgier 1316 szt., z prowincyj niemieckich 334 szt, razem 2612 sztuk, czyli o sztuk 611 mniej, niż przed tygodniem. Tak znaczna różnica w spędzie wydawała się sprzedającym dobrą sposobnością do podwyższenia cen; rzeźnicy jednak, posiadający, jak twierdzą, znaczne jeszcze zapasy z zeszłego tygodnia, niechętnie przystępowali do zakupowania i nie dopuścili zwyżki. Tylko wyjątkowym sposobem, a to głównie na korzyść towaru galicyjskiego, podwyższyły się ceny gatunków przedniowyborowych. Sprzedano wszystko. Płacono: opasy galicyjskie 52—58 zł, węgierskie 49—56 zł., wyjątkowo $58^1/_2$ zł., niemieckie 55—$58^1/_2$ zł., krowy 51—54 zł, buhaje 50—52 zł., bawoły 42—45.

W Paryżu dnia 13 bm. płacono woły z zniżką po 62—86 ctm., skopy w stałej tendencyi po 95 ctm. do 105 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Po stanowczem zawarciu pokoju między Rossyą i Turcyą i ostatecznem załatwieniu sprawy czarnogórskiej, kwestya grecka naturalnym porządkiem rzeczy wysuwa się na pierwszy plan. Jak wiadomo, odbywają się w Prewezie narady mięszanej komisyi grecko-tureckiej, której zadaniem jest oznaczyć nową granicę między obu państwami. Komisya ta odbyła dotychczas trzy posiedzenia, z których ateński reporter *Polit. Corr.* w telegramie z 16 bm. następującą zdaje sprawę: Na pierwszych posiedzeniach komisyi widocznem było, że Muktar basza chciałby ile możności przewlec rokowania. Oświadczył on przedewszystkiem, że artykułu 24 traktatu berlińskiego nie może przyjąć za podstawę rokowań, a w następstwie tego oświadczenia zażądał, aby delegowani greccy wskazali nową linię demarkacyjną. Gdy Grecy wzbraniali się uczynić zadość temu wezwaniu, podniósł Muktar nagle kwestyę gwarancyj dla ludności mahometańskiej w okręgach, które ewentualnie zostałyby odstąpione Grecyi, a na trzeciem posiedzeniu komisyi zrobił uwagę, że 13 i 18 protokół kongresu formułuje tylko życzenie a więc nie może służyć za podstawę przy układach. Gdy delegowani greccy zagrozili, że założą protest i wyjadą z Prewezy, starał się Muktar basza uspokoić ich, mówiąc, że musi zażądać nowych instrukcyj z Konstantynopola, po których nadejściu odbędzie się 4 posiedzenie komisyi.

Oto przebieg dotychczasowych układów w Prewezie. Jak donosi późniejszy telegram z Aten, miała Porta wskutek zapytania Muktara baszy oświadczyć, że nie może uczynić zadość życzeniu kongresu co do rektyfikacyi granic i że tylko wązki skrawek ziemi poniżej Volo mogłaby odstąpić Grecyi. Rzecz naturalna, że Grecya nie zadowoli się takiem załatwieniem sprawy, a gdy wszelkie próby doprowadzenia do skutku dobrowolnego układu z Portą spełzły na niczem, nadeszła dla dyplomacyi europejskiej pora do interwencyi. Pierwszy krok w tej mierze zrobiła Francya. Poseł francuski w Konstantynopolu p. Fournier wręczył temi dniami Karatheodoremu baszy notę Wadingtona, w której ten wyraża ubolewanie z powodu powolnego toku rokowań z Grecyą i nalega na Portę, aby niezałatwione jeszcze kwestye na podstawie traktatu berlińskiego jak najrychlej zostały załatwione. Poseł włoski hr. Corti otrzymał od swego rządu analogiczne polecenie. *Wiener Abendpost*, zapisując powyższy krok rządu francuskiego, wyraża nadzieję, że załatwienie sprawy greckiej zostanie przyspieszone.

Dwaj kierownicy republiki fancuskiej pp. Grévy i Gambetta uważali za potrzebne odezwać się publicznie zalecając republikanom roztropność i umiarkowanie. Dowodzi to najlepiej, że postępowanie rządzącego dziś stronnictwa zaczęło już w samej Francyi budzić obawy.

Prezydent Grévy przyjmując 16 lutego prezydyum Rady miejskiej paryskiej i Rady departamentowej oznajmił im stały zamiar zjednania republice powagi, oraz potrzebę wielkiego umiarkowania. Miasta, mówił Grévy, trzymają się stale republiki, ludność wiejska łatwo daje się zastraszyć i należy ją oszczędzać. Już dwa razy upadła Republika, teraz utrzyma się ona niewzruszenie.

Gambetta przyjmował tegoż dnia delegatów byłego komitetu wyborczego z Belleville i w odpowiedzi na ich przemowę rzekł, że teraz utrwaloną jest republika, pozostaje tylko pozwolić jej wydać owoce a w tym celu należy zająć postawę roztropną, umiarkowaną i odpowiednią okolicznościom. Republikanie powinni postępować, jak dotąd, i unikać rozdwojenia a reformy wprowadzać stopniowo i stawiać silny opór reakcyi.

Jaki skutek odniosą te upomnienia, bliska przyszłość okaże, to pewna, że były one bardzo na czasie. Szkoda tylko, że pan Gambetta nie zalecił umiarkowania swemu własnemu organowi, który w ostatnich czasach zaczął przemawiać w tonie nie o wiele różniącym się od tonu *Revolution française.* Z powodu skarg na nowo rozboje w Paryżu i „erę rewolwerową" która dziwnym trafem zbiegła się z erą „prawdziwej republiki" miota *Républ. franc.* wściekłe obelgi na stronnictwo antirepublikańskie, nazywając je „partya zbrodnicza", „rota roszcząca sobie prawo do rządzenia Francyą", „tłuszcza kłamstwa, podłości i intrygi" Otóż nie przeciw komunistom, ale przeciw tym, co się skarżą na napaści i na brak dozoru policyi, powstaje publicystyka, mieniąca się być wyrazem opinii publicznej!

W Izbie deputowanych 17 b m. bonapartysta Prevost interpelował rząd z powodu uchwalenia wsparcia dla ułaskawionych członków komuny ze strony paryskiej Rady municypalnej. Minister Marcère odpowiedział, że zamiar Rady miejskiej był wyborny, ale wystosował on do niej pismo z powodu błędu co do formalności. Rząd będzie na ten sam cel żądał kredytu. Minister odwołał się do Izby, żądając od niej zaufania w celu uchylenia obaw. Andrieux odczytał sprawozdanie komisyi z wniosku o amnestyi i wyjaśnił, że zdania rządu i komisyi rozchodzą się tylko w jednym punkcie: rząd odmawia amnestyi za zamach powstania w Paryżu dnia 31go października 1870.

Ogłoszony w rossyjskim *Gońcu urzędowym* manifest cesarski o ostatecznym traktacie pokojowym z Turcyą sprawił w Petersburgu, jak *Fremdenblatt* donosi, bardzo wielkie wrażenie. Manifest ten zapowiada najprzód odwołanie wojsk z krajów bałkańskich z wyjątkiem korpusu okupacyjnego w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii, który stosownie do uchwał kongresu pozostaje na miejscu, aby zagwarantować zaprowadzające się reformy. *Fremdenblatt* dodaje od siebie uwagę, że ustęp ten jest nie bardzo zrozumiały i że w każdym razie gwarancya ta może się tylko rozciągać do maja, w którym to czasie ewakuacya musi nastąpić wśród wszelkich okoliczności. Manifest mówi dalej, że wszystkim poddanym carskim znane są przyczyny wypowiedzenia wojny i świetne czyny armii rossyjskiej aż do zawarcia traktatu sanstefańskiego. Jednakże co do niektórych punktów tego traktatu potrzebne było porozumienie się z innemi mocarstwami, wobec których przyjęliśmy międzynarodowe zobowiązania. „Aby osiągnąć to porozumienie i położyć kres dalszemu rozlewowi krwi, zgodziliśmy się na zebranie się kongresu berlińskiego. Aby zaś dowieść, że szczerze pragniemy pokoju, zatwierdziliśmy wypracowany przez kongres międzynarodowy traktat, ponieważ stypulacye tego traktatu zgadzały się z naszym celem polepszenia losu chrześcian na Wschodzie i przyjęliśmy

…at za podstawę ostatecznego pokoju, … obecnie zawarliśmy z Turcyą.“ Rezul… wojny są: niezależność i powiększenie …oryalne Rumunii, Serbii i Czarnogóry; …ocna Bułgarya została samodzielnem …ęstwem, a istniejące w niej fortece ture…ie muszą być zdemolowane. Większa część …łudniowej Bułgaryi otrzymała pod nazwą …Vschodniej Rumelii autonomię pod administracyą chrześciańskiego generalnego gubernatora. Turcya zobowiązała się nadać wszystkim pozostałym jej w Europie krajom nowe administracyjne instytucye. Rossya otrzymała napowrót Bessarabię; w Azyi: Kars, Ardahan i Batum z przynależnem terytoryum. Jesteśmy przekonani, że pospołu z Nami wszyscy nasi poddani dziękują Najwyższemu za udzielone Rossyi nowe zwycięztwa, nową sławę i wdzięczność, jaka sobie zaskarbiliśmy u wyswobodzonych ludów chrześciańskich.“

Na dzień 28 bm. zapowiedziany jest w Watykanie konsystorz, na którym Ojciec Święty zamianuje kilku biskupów, ale żadnego kardynała, choć, jak niedawno donieśliśmy, wakuje obecnie 14 kardynalskich kapeluszy, a Leon XIII nie nadał dotyczas jeszcze żadnego. Alokucya do kolegium kardynalskiego na tym konsystorzu ma tyczyć się rzeczy wyłącznie kościelnych, szczególniej zaś doktryna sławnego dawniej Ojca Jacka, dziś słynnego apostaty Loysona, który świeżo znowu zaczął popisywać się w Paryżu, będzie przedmiotem potępienia papieskiego.

Anglikom powiodło się w kilka dni po katastrofie kolumny Glyna, odnieść jakiś drobny sukces nad Zulami i to właśnie w okolicy Roorkes Drift, która była widownią klęski. Telegram o tem powodzeniu przesłany został 15 b. m. z Madeiry przez kapitana statku Duurobin Castle, tego samego, który pierwszy z St. Vincent doniósł był o klęsce Glyna. Okoliczność, że jeden i ten sam kapitan okrętu doniósł o dwóch bitwach przedzielonych od siebie co najmniej kilkudniowym odstępem czasu, wytłómaczyć można chyba tem, że wkrótce po odpłynięciu Duurobina wyruszył z Przylądka innny statek, który nie zatrzymując się w St. Vincent, dopędził Duurobina w Madeirze i przyniósł kapitanowi jego ową wiadomość: Telegram najnowszy donosi dalej, że w Natalu nie ma powstania i że pułkownik Pearson z prawem skrzydłem armii ekspedycyjnej nie cofnął się dotychczas po za rzekę Tugela, lecz znajduje się zawsze jeszcze w krainie Zulów o 35 kilom. od Tugeli, a 65 km. od stolicy Zulów Ulundi. Parowiec Duurobin wiezie do Londynu zapieczętowane raporty lorda Chelmsforda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 18 lutego. W Izbie deputowanych oświadczył Tisza, że z powodu przedłożenia traktatu berlińskiego austryackiej Radzie państwa, zwróci uwagę Izby na ten przedmiot przy pierwszej pomyślnej sposobności.

Berlin, 18 lutego. W parlamencie Lasker stawia wniosek, aby odmówiono zezwolenia na uwięzienie socyalisty Fritzschego i oświadczono przytem, że parlament nie pojmuje §. 28 ustawy antisocyalistycznej w ten sposób, by na jego podstawie członek parlamentu przez policyjne wydalenie mógł być wstrzymany od obowiązku uczestniczenia w obradach. Pismo Stollberga żąda także zezwolenia na wytoczenie procesu socyaliście Hasselmanowi. Parlament odroczył do jutra załatwienie spraw Fritzschego i Hasselmana.

Paryż, 18 lutego. Według dziennika *Temps* rząd przyjął całkowicie komisyjny projekt ustawy amnestyjnej, która rozszerza ułaskawienie na uczestników powstania z 31 października 1870.

Journal des Débats zapisuje pogłoskę, że członkowie paryskiej rady municypalnej zamierzają wziąć dymisyę, z powodu unieważnienia uchwały, którą przeznaczono 100.000 franków dla ułaskawionych komunistów. Radcy municypalni trzech lub czterech większych miast pójdą za przykładem paryskich kolegów.

Petersburg, 18 lutego. Loris Melikow donosi 17 b. m., że w okolicach zadżumionych nie zaszedł nowy wypadek śmierci lub choroby.

Petersburg, 18 lutego. *Agence russe* donosi: Spór rossyjsko-rumuński dziś załatwiony został oświadczeniami przez oba rządy złożonemi.

Kair, 18 lutego. W skutek zniżenia budżetu demisyonowani oficerowie demonstrowali przed pałacem ministra skarbu i Nubara, żądając zaległego żołdu i protestując przeciw redukcyi armii. Demonstranci znieważyli Wilsona i Nubara, ale zostali przez wojsko rozproszeni a kilku uwięziono. Podczas demonstracyi Khediwe i konsulowie znajdowali się w pałacu ministerstwa skarbu.

(H) **Wiedeń**, 19 lutego. (*Tel. pryw.*) Rozdany wczoraj w Izbie deputowanych preliminarz budżetu dodatkowego żąda dla biskupstwa krakowskiego dopłaty w sumie 3500 zł.; na przedłużenie Borysławskiego skrzydła kolei Dniestrzańskiej 35.000 zł., dla samej kolei Dniestrzańskiej 57.000 zł.; na utworzenie sądu okręgowego w Wadowicach[1], tytułem częściowego pokrycia kosztów 5000 zł., na znaczniejsze adaptacye w uniwersytecie krakowskim 10.000 zł. Motywa kredytu dla biskupiej stolicy krakowskiej są uwagi godne. Przeszlę je wam listownie. Na porządku dziennym czwartkowym znajduje się nowella do ustawy o regulacyi podatku gruntowego jako ewentualny ostatni punkt.

Wiedeń, 19 lutego. (*Tel. pr.*) Dzienniki oceniają życzliwie wczorajsze oświadczenie dr. Stremayra. (Podajemy je pod rubryką Rady Państwa. — *Red.*)

Na specyalne życzenie Najj. Pana udał się profesor dr. Suess do Cieplic, dla zbadania stanu zagrożonych źródeł.

Fremdenblatt stwierdza, że Austrya w sporze między Rossyą a Rumunią zajęła stanowisko życzliwe dla Rumunii, i wystąpiła w obronie słuszności.

Wiedeń, 19 lutego. Najj. Pani wyjeżdża dziś wieczór do Irlandyi.

Wiener Zeitung ogłasza prowizoryczną konwencyę handlową z Francyą.

Paryż, 19 lutego. *National* donosi, że Waddington oświadczył na radzie ministrów w sposób formalny, iż opierać się będzie oskarżeniu ministrów z dnia 16 maja i że robi z tego kwestyę zaufania. Rada ministrów zatwierdziła unieważnienie uchwały paryskiej rady municyalnej, która zastrzegała sobie nadzór prefektury.

Londyn, 19 lutego. W Izbie wyższej oświadczył Cranbrook, że nie ma informacyi o tem, jakoby gen. Roberts proklamował aneksyę doliny kurumskiej. Zapytywano w tej sprawie telegraficznie, ale nie otrzymano jeszcze odpowiedzi.

Londyn, 19 lutego. Dilke zapowiedział rezolucyę następującej treści: Izba niższa gotowa jest popierać rząd w powetowaniu klęski poniesionej w Afryce, ale oświadcza, że powodów najazdu na krainę Zulusów nie uznaje za dostateczne.

Kair, 19 lutego. W rozruchach wzięło udział około 400 oficerów dymisyonowanych bez żołdu. Wice-król, pospieszywszy na widownię rozruchów, sam wzywał kilkakrotnie do porządku, ale sam został znieważony. Gwardya przyboczna wice-króla rozpędziła zbiegowisko. Nubar basza i dwaj służący wice-króla zostali ranieni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lutego 1879, godz. 2 min. 22. Losy kredytowe 163·—. Węg. akcye kredyt. 220·75. Akcye anglo-austr. 98·—. Akcye banku Union 65·25, Akcye kolei Karola Ludwika 221·25, Akcye kolei północnej 207·50, Akcye kolei południowej 67·—, Akcye kolei Alföld 117·50, Akcye kolei Elżbiety 166·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 117·50, Akcye kolei Rudolfa 119·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 85·70, Losy z r. 1864 150·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·50, Akcye banku obrotowego 106·50, Losy tureckie 23·—, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej 247·25, Akcye banku związkowego 107·—, Rubel papierowy 1.12¼, Wiedeńskie losy 94·25. Węgierskie losy 84·—, Mark. niemiecki 57·60. Węgierska renta 83·65. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 18 lutego, godzina 5 minut. 56. Akcye kredytowe 220·90, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 221·50, południowa 67·—, Renta pap. 62·40, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 8·32⅖(?). Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 19 lutego, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 222·—, Anglo-austr. 98·50, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 221·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·32½. Rubel papierowy 1.12¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lutego 1879.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	219	—	221	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.		121	—	123	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.		249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	bez kupona bieżącego	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „		80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		91	—	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a		91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		85	50	86	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.		90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	50	15	50
„ „ Stanisławowa		23	50	25	—
6. Monety.					
Dukat holenderski					
Dukat cesarski		5	40	5	50
Napoleondor		5	47	5	57
Półimperyał		9	29	9	36
Rubel rossyjski srebrny		9	54	9	64
„ „ papierowy		1	50	1	60
100 marek niemieckich		1	11—	1	13—
Srebro		57	25	58	—
Kupony w srebrze		99	50	100	50
		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 15 lutego 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.40	62.55
luty-sierpień	62.40	62.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.20	63.35
kwiecień-październik	63.10	63.30
Losy z roku 1839 całe	290.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	285 —	290.—
„ „ 1854 po 250 zł.	109.	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.50	115 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	125 —	125.50
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	149.—	149.50
„ „ 1864 „ po 50 „	148.—	148.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23 —	25.
Listy zastaw. doman państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100. -
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.10	75.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	80.75	81 75
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75 25	76 25
Węgier	80.50	81 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	9[illegible].—	97.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	220.70	220.90
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770 —	780
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	-.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	504.—	500.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	164.—	165.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2056.—	2060.
Kol. Kar. Ludwika po 300 zł. m k	220 75	221 25

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	122.25	122 75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.50	67.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.50	82.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.25	110.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 50	86 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 50	96.—
„ „ po 5 proct.	87.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w a.	68.50	69. -
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.50	64.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102. —	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	99.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100. —	100.25
„ „ „ II emisyi	99.75	100.—
„ „ „ III „	96.50	97.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.—	77.25
z r. 1867	78.25	78.75
z r. 1868	71.50	71.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	162.20	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	33 —	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	96.50	97.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.—
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	31.—	—.
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.25	32.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.60	15 90
Salma po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	34 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.25	25.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	29 50	30.—

Weksle (na 3 miesiące).

Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 90	117.15
Paryż za 100 fr.	46.35	46.35

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.57.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.60.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.—	9.33·50
Rossyjski imperyał	9.58.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 18 lutego 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	40
„ „ „ w srebrze	63	35
Renta w złocie	75	20
Losy pożyczki z roku 1860	114	30
Akcye banku austro-węgierskiego	794	—
„ „ kredytowego	221	10
Londyn	116	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	56½
100 marek niemieckich	57	55

Przyjechali do Lwowa.
dnia 19 lutego 1879.
Hotel Europejski.
Pp. Książe J. Czartoryski z Wiązowic. A. Antoniewicz z Kołomyi. J. Dunikowski z Tęgobrzegi. L. Makowiecki z Rossyi. Z. Modzelewski z Rossyi.
Hotel George'a
Pp. B. Bzowski z Drogini. I. Cywiński z Ossowiec. J. Jaruntowski z Załanowa. Z Nowosielecki z Kniażyc. A. Schnurpfeil z Gródka. A. Zakrzewski z Wiktorowa.
Hotel Angielski.
P. A. Krajewski z Dubia.
Hotel Warszawski.
Pp. K. Bogdanowicz z Białej. I. Czerkawski ze Stanisławowa. J. Jankowski z Rossochowacic. S. Odrobina z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.
Pp. F. hr. Romer do Inwaldu. K. hr. Wodzicki do Olejowa. M. Juriewicz do Kokoszyniec. B. Skibniewski do Balie. K. Zaklika do Hawłowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 19 lutego 1879 o godz 7 rano.
Barometr 716.27 mm. Psychrometr suchy — 0.6°C. Psychrometr wilgotny — 0.8 C. Prężność pary 4.2m. Wilgoć 96%, Zachmurzenie 5 Wiatr SE1 Ozon 7
Temperatura powietrza — 0.5°R
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 33 rano (pociąg oso[bowy]) o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego [dworca]): o godzinie 5 min. 37 rano (po[ciąg osobowy]); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 [po po]łudnie (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 [ra]no (pociąg pospieszny); o godzinie 11 m[in.] 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy) o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany.)

Dziennik Urzędowy.

(1160 1—3) **Edykt.**

L. 1809. W dniach 21 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Marcina vel Michała Niechaja **własnej** pod N. k. w. Łackiej woli położonej nie intabulowanej celem zaspokojenia sumy 143 zł. 88 kr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Reszta warunków jest w registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska dnia 15 listopada 1878.

(1157 1—3) **Ogłoszenie**

L. 418. Dodatkowo do tutejszosądowego edyktu z 9 grudnia 1878 l. 7143 ogłasza się, że na wypadek gdyby na terminach 18 lutego i 24 marca 1879 do przymusowej sprzenaży realności, Ludwika Sołtysa pod Nr. 99 w Szkle położonej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 230 zł., 230 zł. i 4883 zł. 95 ct. w. a. z przynależytościami ponownie rozpisanych takowa nad. lub za cenę szacunkową sprzedaną nie zostało, do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych w myśl tutejszosądowej uchwały z 28 lutego 1878 l. 8384 termin na dzień 24 marca 1879 o 3 godzinie po południu wyznaczony został.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 stycznia 1879.

(1155 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 8134. Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kund gemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr. 42 fl. 50 kr. s. N. G. zu Gunsten des Berl Geller, des dan Eheleuten Prokop und Matrona Lucików gehörige Grundstück, „Stefaniów“ genannt, in Raków, sub N. 26 gelegenen, am 27 Februar, 27 März und 24 April 1879, jedesmal um die 11te Vormittagsstunde, beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe, an den Meistbiethenden wird hiergerichts veräußert werden.

Der Ausrufungspreis ist 100 fl., das Vadium beträgt 10 fl. ö. W.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina d. 12 Dezember 1878.

(1164 1—3) **Edykt.**

L. 11.278. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 69 zł. i 1222 zł. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Danielowi Stieber wywalczonej przedsięwezmie w tusądowej kancelaryi w dniach 6 marca 17 kwietnia i 23 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dużnika pod l. 42 w Dornfeldzie położone ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3820 zł.

Zakład wynosi 382 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 23 maja 1879 o godzinie 10 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 12 marca 1878 uzyskali ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 1 stycznia 1879.

(1150 1—3) **Edykt.**

L. 7432. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 110 złr. 93 ct. z większej sumy 200 zł. pochodzącej przeprowadzi w sądzie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 26 w Skrzynce położonej, Stanisława Święcha własnej w trzech terminach dnia 10 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1000 złr., a **wadyum 100 złr.**

Protokół zastawniczego opisania i dalsze warunki przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Dąbrowa dnia 20 stycznia 1879.

(1154 1—3) **Edykt.**

L. 308. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza że w sprawie c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego przeciw Izakowi Bernfeldowi i Aronowi Bernfeldowi pto. 141 złr. 75 ct.; pto. 141 złr, 75 ct. i 2262 złr. 59 ct. a. w. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie odbędzie się w terminach 10 marca, 7 kwietnia i 12 maja 1879 o godzinie 9 przed południem. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 245 w Kołomyi.

Cena wywołania 7200 złr. w. a.

Zakład 720 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem dla niewiadomych i tych wierzycieli, którymby uchwały dotyczące doręczone być nie mogły mianowanym został adw. Dr. Freydenberg zaś jego zastępcą ad. Dr. Dębicki.

Kołomyja dnia 16 stycznia 1879.

(1086 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 10300. Vom Delatyner k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in der Executionsangelegenheit des Feibisch Knoll gegen Wasyl Wasylyszyn, pto 43 fl. ö. W. s. N. G., hierg. am 13 März 1879, um 10 Uhr Vormittags, die öffentliche Versteigerung der dem Wasyl Wasylyszyn gehörigen, sub. Nr. 30 in Potok czarny gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität, unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

Bei diesem Termine wird diese Realität auch unter dem 220 fl. ö. W. betragenden Schätzungspreise verkauft werden.

Als Ausrufspreis wird der Betrag von 220 fl. ö. W bestimmt.

Das Vadium beträgt 10 prc. des Ausrufspreises.

Die übrigen Lizitationsbedingniße, so wie auch der Act der pfandweisen Beschreibung und der Abschätzung dieser Realität, stehen den Kauflustigen in der hierg. Registratur zur Einsicht offen.

Delatyn d. 17 Jänner 1879.

(1162 1—3) **Edykt.**

L. 7201. W dniach 13 marca 17 kwietnia i 15 maja o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 444 w Radomyślu położona a spadkobierców Dawida Grossa własna celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Amsterdama w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 480 złr.

Wadyum 48 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl 9 stycznia 1879.

(1109 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11788. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 4 września 1878 l. 7300 w numerach 248 249 250 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 23 w Einsiedel położonej, Jana i Katarzyny Friedrichów własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 5 rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1466 zł. 77 ct. wyznacza się nowy termin na 13 marca 1879 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 207 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1161 1—3) **Edykt.**

L. 7643. W dniach 13 marca, 17 kwietnia i 15 maja 1879 o 10 godzinie 10 rano zostanie przeprowadzona przymusowa sprzedaż realności pod l. 691 w Rudzie położna ciała tabularnego nie stanowiąca Sebastyana Wolaka **a względnie tejże nieobjętej masy spadkowej** własna celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Kohna w kwocie 7 złr. 20 ct. wal. austr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl 23 stycznia 1879.

(1132 1—3) **Edykt.**

L. 12244. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 58 zł. w. a. z pn. Samsonowi Schönbergowi i Salamonowi Wienerowi cessyonaryuszów Mozesa Grossa od Tomasza i Franciszki Fudałów należącej się, odbędzie się w dniach 17 marca i 17 kwietnia 1879 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 6 sub. rep. 46 w Bul nie położonego, dłużników Tomasza i Franciszki Fudałów własnego.

Cenę wywołania stanowi cenę szacunkową 1070 zł.

Wadyum wynosi 107 zł.

Na obydwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz koszta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono tutej ego adw. dra Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 22 października 1878.

(1158 1—3) **Edykt.**

L. 7747. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego przeciw Jakubowi i Katarzynie Holderbaum pto trzech rat po 36 zł. 80 ct. i reszty kapitału 728 zł. 78 ct. z przynależytościami odbędzie się na terminach 19 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879 o 10 godz. rano w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod Nr. 30 w Kuttenbergu położonej wedle dom. I. pag. 262 nr. 2 haer. Jakóba i Katarzyny Holderbaumów własnej.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa 2200 złr. niżej której ta realność na powyższych terminach nie będzie sprzedana.

W razie niesprzedania odbędzie się 26 maja 1879 o 3 godz. popołudn. termin do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 220 zł.

Szczegółowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którzyby po 19 października 1878 do Tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjne rozpisująca lub inne doręczone być niemogły ustanowiony jest p. Ferdy and Krischkie sekretarz tut. Wydziału powiatowego.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 6 grudnia 1878.

(1115 1—3) **Edykt.**

L. 4549. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie ks. Wincentego Kriegseisena przeciw Kornelowi Dauksza pto 217 zł. 88 zł. etc. z pn. odbędzie się dnia 19go marca 1879 dnia 16 kwietnia 1879 i dnia 14 maja 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności w Jasieniu pod l. k. 26 27 i 28 położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Kornela Dauksy własnej.

Cena wywołania 2530 złr. w. a.

Wadyum 253 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane tudzież wierzycieli którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności w między czasie nabyli przez kuratora Michała Baczyńskiego.

Ustrzyki dnia 4 lutego 1879.

(1110 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12044. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 26 lipca 1878 l. 7454 w numerach 229, 230, 231 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 61 w Dmytrzu położonej Jana Jaremko własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 563 zł. 23 ct. wyznacza się nowy termin na 27 marca 1879 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 66 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1165 **Edykt.**

L. 1117. Ck. Sąd powiatowy ogłasza. iż do założenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola Gołego dnia 26 lutego 1879 o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnobrzeg 16 lutego 1879.

(1114 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12791. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 4go września 1878 l. 7299 w w num rach 241, 242, 244 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 43 w Dornfeldzie położonej, Filipa i Frydryki Stieberów własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 78 zł. 20 ct. i reszty kapitału 1572 zł. 66 ct. wyznacza się nowy termin na 27 marca 1879 godz. 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 179 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1120 1—3) **Offert-Ausschreibung.**

Nr. 489. Zur Sicherstellung der bei dem Adaptirungen in der kleinen Infanterie-Kaserne zu Lemberg behufs Etablirung des 30 Brigade-Gerichtes vorkommenden Bauarbeiten etc., findet am 6 März 1879, um 10 Uhr Vormittags, in der Kanzlei der k. k. Militär-Bau-Direction zu Lemberg, (Wallgasse Nr 16 II Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.

Die zur Vergebung gelangenden Leistungen, sind veranschlagt mit 5550 fl. 12 kr. österr. Währ.

Hievon geschieht mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungsbedingniße noch vor Ueberreichung des Offertes, welche längstens bis zum 6 März 1879, 10 Uhr Vormittags eingebracht sein muß, zu unterschreiben hat.

Lemberg am 16 Februar 1879.

K. k. Militär-Bau-Direction.

(1169 1—3) **Konkurs** L. 3179.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Dobrej, obok Limanowej za kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznemi płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. ryczałtu 450 zł. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Limanowej i napowrót i ryczałtu 750 zł. za utrzymywanie takich samych jazd do Dobczyc i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1131 1—3) **Edykt.**

L 10918. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie przeprowadzi w terminach 1 maja 1879 4 czerwca 1879 i 3 lipca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem publiczną przymusową sprzedaż realności Iwana Stefanów pod l. 24 w Woli Zaderwackiej położonej na zaspokojenie pretensyi Dawida Bergera w kwocie 130 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 305 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tasądowej.

Bolechów 10 lutego 1878.

(1143 2—3) L. 257.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrz. łać. w c. k. gimnazyum II. we Lwowie, z płacą etatową 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 zł. Językiem wykładowym dla nauki tego przedmiotu jest język polski i niemiecki.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi, względnie przełożonej władzy najpóźniej do końca marca b. r

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 14 lutego 1879.

(1145 2—3) **Edykt.**

L. 6135. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako instancya konkursowa w upadłości Izaka Jollesa czyni wiadomo że na zasadzie wyboru w dniu 5 lutego 1879 po myśli §. 74 ust. konk dokonanego ustanowiono Dra Raresa adwokata krajowego zarządcą rzeczonej masy konkursowej, zaś Jakóba Balsambauma kupca tegoż zastępcą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1133 2—3) **Edykt.**

L. 4352. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Andruchowi Lubińskiemu wywalczonej kwoty 250 zł. a. w. względnie 234 złr. 39 ct. a. w. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Żaszkowicach pod l. 28/96 odbędzie się w tutejszym sądzie w 3 terminach a to: dnia 20 marca 1879, dnia 24 kwietnia 1879 powyż lub za cenę szacunkową, tudzież dnia 29 maja 1879 nawet poniżej tej ceny zawsze o godzinie 10 z rana.

Cena wywoławcza 700 zł. a. w.

Wadyum 70 złr. a. w.

Inne warunki wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Gródek dnia 20 lipca 1878.

(1134 2—3) **Edykt.**

L. 529. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 287 w Willamowicach położonej, Jana Danka własnej, na pokrycie pretensyi Katarzyny Dankowej w sumie 150 złr. z pn. w sądzie w 2 terminach: a to 3 marca i 21 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 880 zł.

Wadyum 88 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Bogdaniego w Żywcu.

— Termin do warunków lżejszych na dzień 12 maja 1879 godzinę 10 rano wyznaczono.

Kęty 26 stycznia 1879.

(1104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4898. Dnia 5 marca 1879 tudzież dnia 26 marca 1879 i na dniu 16 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę łąka „Woleński Grabowiec" zwana do gospodarstwa w Mostach wielkich na przedmieściu stare Mosty pod l. 92 położonego należąca, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużnika Iwasia Kmyty a względnie jego leżącej masy własnej celem wydobycia przyznanej Abrachamowi Józefowi Mager kwoty 30 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 70 złr. w. a.

Wadyum 7 złr. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k· sąd powiatowy

Mosty dnia 30 października 1878.

(1123 2—3) **Edykt.**

L. 7226. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywiljowanego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Łoguszowi Romachów w ilości 150 złr. a względnie 100 zł. 12 ct. w. a. z przynależytościami, realność pod l. k. 19 R. N. 25 w Przedmieściu dawniej do tegoż Iwana Łogusza Romachów a obecnie do nieobjętej masy spadkowej po Oleksie Łoguszu Romachu należąca, składająca się się z chałupy, budynków gospodarczych, ogrodu i 7 morgów 986 kwadr. sąż. pola ornego w tutejszym sądzie w trzech treminach na dniu 18 marca 21 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 złr. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez pucliczną licytacyę sprzedaną będzie, na którą to licytacyę chęć kupienia mających z tem dołączeniem się zaprasza, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przeglądnąć mogą.

Jazłowiec dnia 31 maja 1878.

(1107 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11789. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 20 sierpnia 1878 l. 7436 w numerach 229, 230, 231 „Gazety Lwowskiej" z r. 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 18 w Reichenbach położonej Filipa Bechtloffa własnej, na zaspokojenie prdtensyi Galic. Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie mianowicie 3ch rat po 92 zł. i reszty kapitału 1821 zł. 95 ct. wyznacza się nowy termin na 13 marca 1879 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 216 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Szczerzec dnia 16 stycznia 1879.

(1121 2—3) L 1784

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia publicznego naftą przedmieść m. Lwowa na lat trzy, a mianowicie od 1 czerwca 1879 do końca maja 1881 roku przeprowadzoną będzie dnia 4 marca 1879 we wtorek o godzinie 12 w południe w III departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Przedmiotem oświetlenia naftą są cztery przedmieścia lwowskie halickie, krakowskie, łyczakowskie i żółkiewskie, o ile takowe nie posiadają oświetlenia gazowego.

Mający chęć ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo zechcą w terminie licytacyjnym wnieść swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty pisemne z napisem na kowercie **„Oferta N. N. na oświetlenie przedmieść m. Lwowa naftą"** wyrazić w nich słowem i cyfrą cenę wynagrodzenia żądanego za jeden płomień i jedną godzinę palenia, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie m. wadyum licytacyjne względnie kaucyę kontraktową w wysokości dwa tysiące ośmset (2.800) zł. w. a. **Oferty mogą opiewać na oświetlenie wszystkich przedmieść razem, lub poszczególnych z osobna.** W tym ostatnim razie modyfikuje żądane wadyum licytacyjne na kwotę siedmset (700) zł. w. a,

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzanemi być mogą w departamencie III Magistratu, przed terminem licytacyi w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Magistrat kr. st. miasta

Lwowa, dnia 7 lutego 1879.

(1129 2—3) **Edykt.**

L. 16228. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 4000 zł. a względnie 3920 zł. w. a. z odsetkami po $^{10}/_{00}$ od 4 lutego 1876 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi $^{3}/_{00}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, przeto łączzie $^{13}/_{00}$, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 14 zł. 42 ct. w. a. przeciw p. Hermanowi Ludwigowi, przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Żupanie i Wyżłów I. II. w powiecie sądowym Stryjskim położonych, wedle Dom. 444 p. 332. n. 31 haer. p. Hermana Ludwiga własnych, w trzech terminach a to na dniu 3 kwietnia 1879, na dniu 8 maja 1879 i na dniu 18 czerwca 1879. każdym razem o 10 godzinie rano.

Ceną wywołania jest suma 75000 złr. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach dobra rzeczone tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzadane zostaną.

Wadyum wynosi 7500 złr. walut. austr. a takowe przyjmowanem będzie tylko w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny dóbr Żupanie i Wyżłów I. II. można przejrzeć w registraturze tutejszo sądowej.

Dla wierzycieli, którzy po dniu 27 maja 1877 nabyli prawa rzeczowe na dobra Żupanie Wyżłów I. II. lub którymby uchwała licytacyjna c. k. sądu krajowego Lwowskiego z dnia 19 października 1878 l. 52315 niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały egzekucyjne, w sprawie niniejszej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być wcześnie doręczone, ustanawia sąd kuratorem adwokata pana dr. Budzynowskiego, zaś zastępcą tegoż, adwokata pana dr. Witza w Samborze zamieszkałych, z których pierwszemu doręcza dotyczące tej licytacyi uchwały, dla rzeczonych kurandów przeznaczone.

Sambor dnia 31 grudnia 1878.

(1100 2—3) **Edykt.**

L. 10453. Dnia 27 lutego, dnia 27 marca i dnia 17 kwietnia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 49/37 w Mistkowicach położonej wedle wykazu hipotecznego l. 19 dla gminy Mistkowicy objętego Maryanny Fedków własnej w sprawie Mechla Bergnera przeciw Maryannie Fedków ptc. 10 złr. a. w.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 225 złr. w. a.

Wadyum 22 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzeciem nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Ck. Sąd powiatowy miejsko deleg.

Sambor 17 października 1878.

(1087 2—3) L. 6608.

Obwieszczenie.

Ck. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 zł. a. w. a względnie niepłaconej jeszcze reszty 548 złr. 23 ct w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym ck. sądzie powiatowym w 3 terminach:

dnia 7 marca
dnia 18 kwietnia 1879
dnia 23 maja

każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Jarosza vel Jarosiewicza własnej pod lk. 100 rep. 56 w Albigowy położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2800 złr. aw.

Wadyum 280 złr. w. a.

Łańcut 14 grudnia 1878.

(1102 2—3) L. 5168.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 27 lutego, 20 marca i 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 783 złr. na ostatnim i poniżej takowej, przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 58—32/25 w Jadcówce położonego, przedmiotem księgi gruntowej nie będącego Walentego Suwaj i Rozalii Suwaj własnego, a na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie zajętego — celem wydobycia od Walentego Suwaja resztującej pretensyi 11 złr. $2^1/_2$ ct., tudzież narosłych kosztów przez Jana Pryniulę, wyrokiem z dn. 23 maja 1876 do l. 2228 wywalczonych.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków 20 grudnia 1878.

(1126 2—3) **Edykt.**

L. 11939. Ck. Sąd obwodowy w Kołomyji obwieszcza że wsprawie Wasyla Hryniuka przeciw Janowi i Hafii Bukowieckim pto. 80 złr. odbędzie się dnia 17 lutego 1879 o 9 rano licytacya realności l. k. 493 w Kołomyi na przedmieściu Nadworniańskiem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Warunki licytacyi i akt zastawnego opisania przejrzeć można w registraturze.

Cena wywołania 148 zł. 40 ct.

Zakład 14 złr. 84 ct.

Kołomyja 26 grudnia 1878.

(1106 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12042. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 29 lipca 1878 l. 7628 w numerach 245, 246, 249 „Gazety Lwowskiej" z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 12 w Falkensteinie położonej Zofii Voise własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 82 złr. 80 ct., 82 złr. 80 ct i 1665 złr. 18 ct. wyznaczają się nowe trzy termina na 4 marca, 4 kwietni- i 8 maja 1879 o godz. 10 rano z tem że realność ta na pierwszych terminach pod warunkami w uchwale z dnia 29 lipca 1878 l. 7628 ustanowionemi, zaś na trzecim za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 197 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedana zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1111 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12273. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 31 sierpnia 1878 l. 5709 w numerach 245, 246 i 247 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 21 w Głuchowcu położonej, Wasyla Doskoczyńskiego własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 537 złr. 81 ct. wyznacza się nowy termin na 20 lutego 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkowiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 63 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 grudnia 1878.

(1112 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11843. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 4 września 1878 l. 7343 w numerach 245, 246. 249 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realno ci pod l. 26 w Głuchowcu położonej, Jurka Wasylkowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 73 ct. wyznaczają się nowe trzy termina na 4 marca. 4 kwietnia i 8 maja 1879 godzina 10 rano, z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach pod warunkami w uchwale z 4 września 1878 l. 7343 ustanowionemi zaś na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 60 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupna mających i nieobecnego z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Jurka Wasylkowskiego, dla którego pan Mikołaj Machowski kuratorem ustanowiony został.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

(1137 2—3) **Edikt.**

Nr. 10238. Beim k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn wird am 28 Februar, 28 März und 25 April 1879, jedesmal um 10 Uhr V. M., die executive Feilbiethung zweier, dem Marcus Eisenstein gehöriger, ausgeschiedener Anteile der Realität sub. CN. 900 alt 359 II neu in Sniatyn, zur Hereinbringung der Forderungen der Handelsfirma „Math. Salcber et. Söhne" pr. 319 fl. 79 kr. und 102 fl. 50 kr. ö. W. s. N. G. vorgenommen werden. Jeder Antheil wird besonders um den Schätzungswerth pr. 760 fl. 535 fl. ö. W. ausgerufen, und bei den ersten zwei Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe, beim dritten auch unter dem Schätzungswerthe, an den Bestbiether verkauft werden. Vadium beträgt 76 fl. und 53 fl. 50 kr. ö. W., muß aber bei einem Anboth über den Schätzungswerth auf 10 proc. des Meistbotes ergänzt werden.

Die näheren Feilbietungsbedingungen und das Schätzungs-Protocoll, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator der Pfandgläubiger, welche erst nach dem 21 April 1878 Pfandrechte erworben haben, oder denen der Feilbietungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wird der Landesadvokat Dr. Schäffer in Sniatyn bestellt.

Sniatyn den 20 Jänner 1879

(1127 2—3) **Edikt.**

Nr. 602. Vom k. k. Kreisgerichte in Neusandec, wird über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Roman Dobrowolski, Kaufmann in Alt-Sandec, der Concurs eröffnet, der k. k. Bezirksrichter in Alt-Sandec Hrr. Virgil Mischke zum Concurscommissär, hingegen der Herr Felix Schmidt zum einstweiligen Massaverwalter und Hrr. Andreas Mazurek zu dessen Stellvertreter bestellt. Zugleich wird zur Bestätigung des bestellten, oder zur Wahl eines anderen Massaverwalters, beim k. k. Bezirksgerichte in Alt-Sandec die Tagfahrt auf den 20 Februar 1879, um 10 Uhr Vormittags bestimmt, zu welcher bei dem obbesagten k. k. Bezirksgerichte, die Koncursmassagläubiger zu erscheinen haben, mit dem, daß dieselben die zur Befriedigung ihrer Ansprüche dienenden Belege zu diesem Termine beizubringen und bei diesem den Gläubigerausschuß zu wählen haben.

Es wird sonach jedermann, der an die gemeinschaftliche Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger zu stellen hat, aufgefordert, seine Forderung, selbst wenn ein Rechtsstreit anhängig wäre, bis längstens 18 April 1879, unter Strenge der in der Koncursordnung angedrohten Rechtsnachtheile bei diesem k. k. Kreisgerichte, oder bei dem Alt-Sandecer k. k. Bezirksgerichte anzumelden, und bei der Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen. Unter Einem wird die Liquidirungstagfahrt auf den 20 Mai 1879, um 10 Uhr Vormittags, bei dem k. k. Bezirksgerichte in Alt-Sandec angeordnet, zu welcher die Koncursgläubiger mit dem vorgeladen werden, daß den Erscheinenden das Recht zusteht, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters dessen Stellvertreter und der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Bei dieser letztbenannten Tagfahrt wird auch der gütliche Vergleich im Sinn des §. 68 der Konkursordnung angestrebt were den, wozu sämmtliche Gläubiger hiemit vorgeladen werden.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

K. k. Kreisgericht.

Neu-Sandec den 1 Februar 1879.

(1081 2—3) **Edykt.**

L. 1350 Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności funduszu ubogich sokalskich 400 złr. w. a. przymusowy jawny przetarg realności Mateusza Gruszeckiego w Sokalu pod l. 43 i 76 położonej, ciało hipoteczne Lib. Inst. T. 8 pag. 540 do 522 n. 202 stanowiącej, ocenionej na 1145 złr. na dzień 10 kwietnia 7 i 25 maja 1879, w gmachu sądowym, zawsze o 10 godzinie zrana. Wyciąg tabularny, protokół ocenienia, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 6 Lutego 1879,

(1083 3—3) **Sprostowanie.**

L. 848. W ogłoszonym w numerach 32, 33 i 34 Gazety Lwowskiej edykcie dnia dnia 20 listopada 1878 l. 2826 w sprawie przymusowej sprzedarzy realności pod l. k. 20 w Horpinie położonej opuszczono przez pomyłkę w druku pierwszy termin licytacyjny wyznaczony na dzień 28 lutego 1879 (umieściwszy tylko następne dwa termina na dniu 26 marca i 22 kwietnia 1879 przypadające) i wydrukowane także mylnie miejscowość w Hurpince zamiast w Horpinie co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka dnia 12 lutego 1879.

1068 3—3) **Edykt.**

L. 14019. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem że w dniach 14 marca, 18 kwietnia i 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna licytacya dóbr Sokoliki i Luszczany Franciszka i Wandy Longchamps własnych na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 600 zł. 600 zł. 600 zł. i 14.489 zł. z przynależytościami pod następującemi warunkami.

Na pierwszych terminach dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi suma 43.900 złot. reń.

Wadyum wynosi 4390 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla późniejszych i nieobecnych wierzycieli ustanawia się kuratorem adwokat Felszyński.

Przemyśl 19 grudnia 1878.

(1092 3—3) L. 147.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach jako władza opiekuńcza małoletniej Maryi Oth córki zmarłego dnia 3 grudnia 1877 w Rudkach aptekarza Karola Oth — podaje do wiadomości, że prawo prowadzenia i utrzymywania apteki w Rudkach roz. ck. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 listopada 1878 l. 57 633 małoletniej Maryi Oth aż do osiągnięcia pełnoletności nadane w dniu 24 lutego 1879 o 3 godzinie po południu wraz z urządzeniem aptecznem w drodze publicznego przetargu aż po dzień 12 lutego 1882 najwięcej ofiarującemu wydzierżawione będzie.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki dnia 25 stycznia 1879.

(1061 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11241. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 21 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności spadkobierców Jędrzeja Hnata w Boniowicach pod l. 33 położonej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Weniga 245 złr. w. a. z pn. z ceną wywołania 2560 złr.

Zakład 256 złr.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądać.

Kuratorem ustanowiono p. Wojciecha Albusa z Dobromila.

Dobromil dnia 10 stycznia 1879.

(1079 3—3) **Edykt.**

L. 5472. W dniach 17 marca, 21 kwietnia i 26 maja 1879, każdocześnie o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Jurka Procija własnej, pod Nr. k. 20 w Olchówce, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. na rzecz Hersza Jekla.

Cena wywołania 340 zł. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 24 listopada 1878.

(1077 3—3) **Edykt.**

L. 6742. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 51 w Zalesiu położonej, dłużnika Hnata Semenów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego dnia 18 marca, 15 kwietnia i 12 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warnnków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielnica 23 grudnia 1878.

(1069 3—3) **Kundmachung**

Zl. 20278. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 153 fl. sammt 4 prc. Zinsen, per Monat vom 27 Juni 1873, Gerichtskosten pr. 5 fl. 37 kr., Executionskosten per 2 fl. 87 kr. 7 fl. 2 fl. 3 kr., 3 fl. sowie der weiters mit 4 fl. zugesprochenen Executionskosten die executive Feilbiethung, der dem Jakob Rathen gehörigen Hälfte, der in Tarnopol sub. Nr. 441 gelegenen Realität auf den 21 März 1879 um 10 Uhr Vormittags, zu Gunsten des Hersch Rosenstrauch ausgeschrieben, welche unter nachstehenden erleichternden Bedingungen im Bureau Nr. 6 vorgenommen werden wird:

1. Ausrufspreis 1003 fl. 18³/₄ kr., jedoch wird diese Realitätshälfte auch unter dem Ausrufspreise um jedweden Meistbot hintangegeben werden.
2. Das Vadium 50 fl.
3. Tabularextract, die weiteren Feilbiethungsbedingungen und der Schätzungsact, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden alle diejenigen Hypothekargläubiger, welchen der gegenwärtige Lizitationsbescheid entweder gar nicht, oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, so wie diejenigen, welche nach den 4 Februar 1875 an die Gewähr der Realitätshälfte, sub. Nr. 441 in Tarnopol gelangten zu Händen des Curators Herrn Landesadvokaten Dr. Weisstein verständigt.

Tarnopol am 2 Dezember 1878.

(1067 3—3) **Edykt.**

L. 15826. Ck. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Augustowi baronowi Künsberg Laugenstadt wierzytelności 15.000 złr. mon. baw. z pn. na rzecz Fryderyka Feustel egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Ustrzyki górne i Wołosate w byłym obwodzie Sanockim położonych dawniej Augusta br. Künsberg-Laugenstadt własnych pod warunkami w t. s. uchwałach z dnia 28 czerwca 1876 l. 6874 i z dnia 17 lipca 1878 l. 9079 wyrażonemi, i wyznacza w tym celu jeden termin sądowy na dzień 28 marca 1879 o godzinie 10 rano na którym dobra powyższe także poniżej ceny szacunkowej kwotę 66.109 złr. 75 ct. wal. austr. wynoszącej, za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5000 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

O tem zawiadamia się teraźniejszego właściciela rzeczonych dóbr p. Bartłomieja Schnellen do rąk kuratora adw. Dra. Łużeckiego, dalej wierzycieli hipotecznych, Józefa Karola Hait i Franciszka br. Künsberg przez kuratora adwokata Dra. Mochnackiego zaś Feiwla Półturaka, J. G. Deutscha i Sp. Maryę Czaykowską, J. G. Postelberga Scheindlę Hessles, tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzy po dniu 21 lutego 1876 prawo zastawu na dobrach powyższych nabyli przez kuratora adwokata Dra. Regera i edykta.

Przemyśl 2 stycznia 1879.

(1071 3—3) **Edykt.**

L. 7329. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. wal. względnie niespłaconej jeszcze reszty 467 zł. 9 c. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca 28 kwietnia i 26 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Macieja Porębskiego własnej pod l. k. 74 rep. 47 w Drwini położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2200 złr. a wadyum 220 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 22 stycznia 1879.

(1063 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8159. Kołomyjski ck. Sąd obwodowy zawiadamia, że konkurs uchwałą Stanisławowskiego sądu obwodowego z 12 sierpnia 1875 l. 10277 na majątek Sary Rösler w Śniatynie zawieszony, dnia dzisiejszego zniesiony został.

Kołomyja 30 września 1878.

(1084 3—3) **Edykt.**

L. 20097. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu de praes. 29 marca 1877 l. 17358 niniejszym edyktem wiadomo czyni, że wprowadzone zostało postępowanie amortyzacyjne względem książeczki lwowskiej kasy oszczędności l. 6664 z dnia 15 września 1859 opiewającej na 8 złr. 8 ct. a. w. i zastrzeżonej na rzecz gr. kat. expozowanej ksoperatury w Sukowatem vel Kalnica i wzywa więc sąd wszystkich tych, którzyby do tej książeczki jakiegokolwiek prawa roście sobie zamyślali, by takowe stosownie do przepisu dek. nadw. z dnia 26 września 1844 l. 832 zb. u. s. w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" — w c. k. sądzie krajowym we Lwowie tem pewniej wykazali, iżeby po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu wyż wymieniona książeczka na żądanie ck. Prokuratoryi skarbu za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów dnia 21 kwietnia 1877.

(1070 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 629. Dnia 25go października 1877 znaleziono w lesie Zagorzeckim obok Załoziec:

1. Konia kasztanowatego, łysego z żółtą grzywą.
2. Takiegoż samego konia z białą gwiazdką na czole.
3. Klacz siwą około 16 lat mającą.
4. Zrebie maści kasztanowatej jednoroczne wszystkie te konie zwykłej chłopskiej rasy.

Konie te prawdopodobnie przez niewysiedzonego złodzieja w lesie pozostawione, gdy właściciel się nie zgłosił zostały w skutek zarządzenia sądowego sprzedane i cena kupna w depozycie sądowym złożona.

C. k. Sąd obwodowy wzywa właściciela tych koni, aby w przeciągu jednego roku po niniejszem ogłoszeniu w Sądzie się zgłosił i prawa swe wykazywał, gdyż inaczej cena kupna do kasy państwa będzie oddaną.

Złoczów 1 lutego 1879.

(1075 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3179. Franko Trybuła gospodarz gruntowy pod l. 3 w Jamelnie, uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego zamianowano ks. Leopolda Wierzbickiego rz. kat. proboszcza w Janowie.

Janów 11 stycznia 1879.

(1062 3—3) **Edykt.**

L. 10722. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu współpozwanych Zuzannę Sopotnicką zamężną Scheiff Klaudyę Urijstycką, Romualda Tergonde, Franciszka Tergonde, Władysława Tergonde Hipolita barona Wardenera, Jana Lenhardi i Stanisława Scheiffa, że przeciw nim tudzież przeciw innym współspadkobiercom Rudolfa Kurzweila prz z Kamile Neronowiczową pod dniem 14 czerwca 1878 do l. 5388 pozew o zapłatę kwoty 4000 złr. w. a. został wytoczonym, który do postępowania pisemnego z wyznaczeniem 90 dniowego terminu do wniesienia obrony zadekretowanym został, doręczając, przeznaczona dla pomienionych ze życia i miejsca pobytu niewiadomym współpozwanym dekretacyi pozwu kuratorowi dla nich w osobie adwokata Dębickiego, ze substytucyą adwokata Rascha ustanowionemu.

Rzeczą ich zatem będzie powyższemu swemu kuratorowi potrzebną informacyę do przeprowadzenia tego sporu udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi temu o tem donieść, gdyż w przeciwnym razie wszystkie z tąd wynikłe skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Kołomyja dnia 28 listopada 1878.

(1065 3—3) **Edykt.**

L. 7488. Sąd obwodowy w Nowym-Sączu podaje do wiadomości, iż w sprawie Abrahama Kannengiesera przeciwko Leibie Blumenkranzowi, pto 300 zł. w. a. z pn. ustanowił dla pozwanego Leiby Blumenkranza, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Bersona.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz d. 18 stycznia 1879.

(1080 3—3) **Edykt.** L. 14866.

C. k. sąd powiatowy w Sokalu, w celu wydobycia wierzytelności Misli Kranz, w ilości 40 zł. w. a. z pn., rozpisuje ponowny przetarg realności, dłużnika Piotra Seńczuka, we wsi Tartakowie, pod l. sp. 22 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na dnie 31 marca, 29 kwietnia i 26 maja 1879, który w gmachu sądowym zawsze od 10tej godziny rano odbywać się będzie, pod warunkami pierwotnych uchwał z dnia 8 maja 1877. l. 5051 i 12 marca 1878, l. 2594.

Cena wywołania 520 zł. w. a., zakład 10 proc.

Sokal 14 grudnia 1878.

(1073 3—3) **Edykt.**

L. 7327. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 zł. w. a. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 698 zł. 57 z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 7 kwietnia, 12 maja i 23 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Filipa Trzaski własnej, pod l. ⁶/₃₅ w Gawłowie nowym w powiecie Bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 5600 zł. wadyum 560 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 21 stycznia 1879.

(1072 3—3) **Edykt.**

L. 7326 C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. w. a. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 263 zł. 7 z. pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 7 kwietnia, 12 maja i 23 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności, dłużników Piotra i Joanny Rynduchów własnej, pod l. ³²/₁₅ w Gawłowie starym, w powiecie Bocheńskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 650 zł. wadyum 150 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia dnia 19 stycznia 1879.

(1076 3—3) **Edykt.**

L. 435. C. k. sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, iż dnia 17 maja 1864 w Czułówku, zmarła Kunegunda z Zającow 1. Madajowa 2. Nękowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, do którego spadku powołany jest tejże wnuk Wojciech Miceus, który z miejsca pobytu i zamieszkania jest niewiadomy.

Wzywa się więc Wojciecha Miceusa ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego, w tymże sądzie zgłosił się i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami którzy się zgłosili i z kuratorem Stanisławem Nęckim dla niego ustanowionym.

Liszki dnia 10 lutego 1879.

(1078 3—3) L. 6061

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zaspokojenia pretensyi Reginy Żyrkowej 200 złr. odbędzie się przymusowa sprzedaż ¹/₈ części łąki „Tokarnia" zwanej w Cięcinie położonej do dłużnika Wawrzyńca Pawlusa należącej w trzech terminach dnia 27 lutego, dnia 20 marca i dnia 24 kwietnia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 50 złr.

Wadyum 5 złr.

Milówka 6 grudnia 1878.

(1122 2—3) **Edykt.**

L. 4645. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Tanachowi Pastuszak w ilości 150 złr. a względnie 100 złr. 12 ct. w. z pn. realność tegoż ostatniego pod l. k. 14 R. N. 46 w Przedmieściu położona, składająca się z Chałupy, budynków gospodarczych ogrodu i 5 morgów 419 kwadr. sąż. pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 18 marca 21 kwietnia i 27 maja 1879 każdym razem o godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 złr. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie na która to licytacyę chęć kupienia mających z tem dołączeniem się zaprasza iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przeglądnąć mogą.

Jazłowiec dnia 30 grudnia 1877.

(1043 3—3) **Edykt.**

L. 7743. C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 28go marca, 28 kwietnia i 30 maja 1879, każdym razem o godz. 10tej rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod liczbą kons. 452 w Kobakach położonej, Wasyla Demianiuka recte Diwonicka własnej, ciała tabularnego nietworzącej, na zaspokojenie Freidy Kamil 33 złr. 60 cnt. w. a. z pn., a to przy 1szym i 2gim terminie tylko za cenę szacunkową 103 zł. w. a. lub wyżej, przy 3cim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 103 zł. w. a., wadyum 10 zł. 30 ct. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 28 listopada 1878.

(1044 3—3) **Obwieszczenie**

L. 25. C. k. sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia, że w sprawie Reginy Bugaj przeciw leżącej masie Pawła Hachlowskiego pto. 115 złr. dwa kawałki gruntu i łączka, należące do gospodarstwa pod l. 41 w Sidzinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiące pod warunkami t. s. edyktem z dnia 29 kwietnia 1878 l. 1203 ogłoszonemi dnia 6 marca 1879 o godzinie 10ej rano, nawet niżej ceny szacunkowej 180 złr. sprzedane zostaną.

Skawina 18 stycznia 1879.

(1136 2—3) **Edykt.**

L. 3381. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, w postępowaniu spadkowem po zmarłej w Czeremsze r. 1848 Maryi Jawornickiej 2 mał. Kamieńskiej, wzywa nieobecnego Dańka Kamińskiego, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się, gdyż po bezskutecznym upływie terminu tego, sprawa spadkowa z jego kuratorem Ilkiem Jawornickiem przeprowadzoną zostanie.

Rymanów 20 czerwca 1878.

1059) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1879, Zl. 2914. die Weiterverbreitung des in Berlin bei A. Sais gedruckten Bildes mit der Aufschrift „Europäisches Orchester“ und der Unterschrift „Aber wer ist der Dirigent?“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7 Februar 1879, Zl. 1806, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Steirerseppel“ Nr. 5 vom 1 Februar 1879 wegen des Dialogs mit Illustrationen, beginnend mit „Deputation der Grazer Wagonfabriksarbeiter in Wien“ und endend mit „Wird Ihnen auch wohlthun“ nach § 300 St. G. verboten.

(1144 1—3) **Edykt.**

L. 3176. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecną Laurę Angelus zam. Zalwowską że z powodu prosby Chany Reiss o wykreślenie uskutecznionej w stanie biernym gruntu bez Nr. w drugiej dzielnicy obecnie l. k. 838 2/4 uznanego we Lwowie wedle Dom 50 p. 168 n. 7 on. na rzecz Laury Angelus zam Zalwowskiej prenotacyi prawa zastawu dla sumy 200 złr. m. k. w myśl §. 45 ust. hip. termin na dzień 19 marca 1879 godz. 11 przed południem wyznaczony i do zastępowania Laury Angelus zam. Zalwowskiej kuratorem adw. Dr. Dziubiński ustanowiony został.

Lwów dnia 1 lutego 1879.

(1135 1—3) **Edykt.**

L. 6944. W dniach 27go marca, 17go kwietnia i 15 maja 1879 o godzinie 10 rano zostanie przeprowadzona przymusowa sprzedaż realności pod NC. 49/71 w Czerminie położona Klemensa Nowaka własna, celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Kleinmana w kwocie 73 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 800 złr wadyum 80 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 7 stycznia 1879.

(1125 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 749. Ck. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 11 stycznia 1879 l. 167 Jan Ujejski z Ujazdu za marnotrawcę uznanym i temuż kurator w osobie Gabryela Kąckiego ustanowionym został.

Wiśnicz, dnia 6 lutego 1879.

(1091 1—3) **Edykt.**

L. 8171. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4 marca 1874 l. 2499 celem ściągnięcia pretensyi Małki Bandler w kwocie 175 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 21 kwietnia 1879 i w dniu 23 maja 1879, każdym razem o godzinie 9tej rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż wierzytelności w stanie biernym realności pod l. k. 171 w Baryszu, Marcina Zalewskiego własnej, na rzecz dłużnika solidarnej Joanny Zalewskiej zahipotekowanej pod następującemi warunkami.

1. Przy pierwszym terminie będzie rzeczona wierztelność tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, przy drugim zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
2. Jako cenę wywołania postanawia się nominalną wartość wierzytelności w kwocie 800 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający, ma jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć kwotę 80 zł. w. a. w gotówce, która kupicielowi w cenę kupna wliczoną, innym licytantom zaś po skończonej licytacyi zwróconą zostanie.
4. Kupiciel zobowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna w 30 dniach po doręczonej mu uchwale akt licytacyi potwierdzającej do tutejszego depozytu tem pewniej złożyć, ile że w przeciwnym razie relicytacya nabytej przez niego wierzytelności w jednym tylko terminie na jego koszt i niebezpieczeństwo rozpisaną i on za wszelką wynikłą z tąd szkodę odpowiedzialnym będzie.
5. Wyciąg tabularny sprzedać się mającej wierzytelności może być przejrzany w tutejszej registraturze i przy terminach licytacyjnych.
6. Kuratorem dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego pretensye swe w stanie biernym sprzedać się mającej wierzytelności ubezpieczyli, ustanowiony został ts. uchwałą z 11 lutego 1875 l. 4977 p. Jan Szepegi c. k. notaryusz w Monasterzyskach.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 15 grudnia 1878.

(1038 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7863. Pozwanego z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego Kościa Ławrów niniejszem zawiadamia się, iż zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw niemu pozew egzekucyjny de pr. 24 marca 1878 l. 2515 o 150 zł. w. a. z pn. w tutejszym sądzie wytoczył, i że dla niego Iwan Kondratczuk kuratorem ad actum ustanowiony został.

Wzywa się więc pozwanego Kościa Ławrów, by wszystkie dokumenta dotyczące się niniejszej sprawy, kuratorowi celem bronienia praw swoich udzielił. lub sądowi doniósł, kogo sobie na zastępcę w niniejszej sprawie wybierze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 12 grudnia 1878

(1113 2—3) **Obwieszczenie**

L. 12043. Ces. król. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 29 sierpnia 1878 l. 6695 w numerach 239, 240, 242 Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 51 w Lubianie położonej, Antoniego i Maryanny Kretkowskich własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 27 zł. 60 ct., 27 zł. 60 ct. i 571 zł. 12 ct. wyznacza się nowy termin na 20go marca 1879 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 63 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

LISTA

26 ciągnienia 300 sztuk losów stanisławowskich po 20 złr. z roku 1869,

które się w sali Rady miejskiej w Stanisławowie dnia 15 lutego 1879 publicznie odbyło.

Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.
4432	8000	6896	50	9020	400	11754	50	15908	50
16866	50	20758	50	21753	400	23040	50	24113	50

Numera z wygraną po 25 złr.

8	2005	4315	6677	8872	11623	13708	16746	19516	22696
76	2135	4386	6894	9105	11749	13797	16918	19866	22726
323	2174	4514	7047	9146	11761	13968	17036	19949	22987
351	2409	4568	7054	9243	11796	13976	17125	20042	23243
406	2447	4583	7058	9311	11930	13989	17567	20142	23276
507	2504	4640	7183	9369	12072	14006	17660	20146	23428
605	2885	4747	7280	9472	12134	14354	17762	20156	23449
659	2958	4750	7484	9538	12152	14503	17864	20183	23581
673	2496	4861	7423	9591	12207	14513	17881	20360	23717
679	3039	4944	7474	9625	12411	14621	17912	20400	23787
749	3044	5000	7539	9812	12499	14636	17926	20832	23832
909	3163	5025	7674	9821	12526	14883	17956	21134	23853
916	3167	5041	7704	9825	12542	14890	18136	21157	23876
980	3307	5079	7730	9887	12594	14961	18321	21336	23882
1011	3311	5118	7832	10013	12620	15028	18373	21383	23985
1023	3337	5313	8018	10083	12641	15064	18389	21384	24077
1036	3424	5650	8052	10086	12655	15094	18476	21462	24122
1241	3445	5852	8070	10311	12690	15227	18492	21475	24324
1259	3480	5882	8140	10336	12793	15291	18611	21584	24491
1403	3540	5960	8186	10375	12895	15332	18644	21664	24647
1455	3541	6278	8222	10622	12910	15411	18696	21789	24666
1490	3558	6317	8226	10710	12949	15468	18780	21889	24704
1548	3598	6364	8254	10870	12957	15635	18913	22104	24735
1562	3908	6450	8266	10877	13002	15647	18980	22127	24743
1704	3964	6471	8467	10884	13086	15816	19163	22157	24779
1823	4029	6577	8523	11117	13095	15897	19167	22226	24822
1830	4052	6607	8503	11197	13349	15939	19234	22377	24852
1864	4060	6611	8535	11343	13528	15993	19241	22461	24914
1879	4250	6669	8609	11621	13707	16196	19256	22527	24939

Od Komitetu dla pożyczek hipotecznych loteryjnych

w Stanisławowie dnia 15 lutego 1879. L. 12. (1118)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

W Piątek dnia 28go lutego 1879 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Banku Hipotecznego

Trzynaste publiczne losowanie listów hipotecznych

w obecności c. k. komisarza rządowego — c. k. Notaryusza — Rady nadzorczej i Dyrekcyi Zakładu.

Lwów 14 lutego 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłacony) (1082 3—3)

(806 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. komisya asenterunku koni Nr. 3 we Lwowie, przy ulicy Zielonej Nr. 14, zakupuje jak dotąd tak i w roku bieżącym potrzebną **ilość koni dla kawaleryi** na stopie pokojowej.

Ceny: według wartości takowych do kwoty 325 zł. w. a.

Wiek: ukończony czwarty rok a nie więcej jak 7 lat.

Wysokość: od 158 centimetrów (15tej miary) do 166 centimetrów ($15^3/_4$ tej miary.)

W tym celu zaprasza się niniejszem właścicieli koni, tudzież trudniących się chowem koni.

Jako **dnie asenterunkowe** wyznaczone są targi tygodniowe **we wtorek i piątek** przedpołudniem.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.